NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. R.
Rok XII. Kraków, niedziela 15 września 1929 Nr. 249

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie kommunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Kommunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Błp. LOUIS MARSHALL

Kraków, 14 września.

Rzekłbym: kiedy się połączył z tem, co stanowi w żydostwie historyczną nieśmiertelność naszej epoki — odbudowę starej naszej ojczyzny — wtedy właśnie przeniósł się do wieczności. Opromieniony już był blaskiem wielkiego dzieła, którego na kierującem miejscu miał razem z innymi dokazać. Opromieniony był blaskiem wielkich dni zurychskich, w których się dokonał za Jego przyczynieniem się niespodziany cud zjednoczenia rozprószonego i rozbitego narodu żydowskiego. Przypominam sobie pewną intymną rozmowę, jaką miałem z nim w Nowym Yorku w jego mieszkaniu. Powiedziałem mu: Przecież historję naród żydowski tworzy tylko w Palestynie, a przytem chciałbym Pana widzieć. Na co on z głębokim westchnieniem: I ja tego całą duszą pragnę. I jego pragnienie, i powiedzmy nasze pragnienie spełniło się. Marshall przyszedł do nas. A należy podkreślić z naciskiem, że On nam tego złączenia się nie utrudniał. Bywały chwile i sytuacje, w których sjoniści, chcąc się zabezpieczyć na wszystkie żelazne sztaby i zamki, poprostu skaprysili się na jakieś postanowienie. Marshall ostatecznie zawsze się poddawał. On faktycznie lgnął do tej pracy, do której parła go z siłą elementarną cała jego gorąca miłość do żydostwa.

Właściwie — całe życie niemal wyłącznie pracował dla żydostwa. Miał wprawdzie różne swoje upodobania i zamiłowania. Tak np. był bardzo czynnym członkiem jakiegoś wielkiego amerykańskiego towarzystwa, które ma za jedyny cel — forsteryzację, zasadzanie lasów. Był też silnie zainteresowany w polityce swego kraju i był poważnym i wybitnym członkiem partji republikańskiej. No — a przedewszystkiem był słynnym adwokatem, który miał w swej kancelarji bardzo rozległą i bardzo popłatną klijentelę. Ale te wszystkie sprawy były jednak tylko „ubocznemi" zajęciami. Duszą całą, sercem całem, sentymentem całym był przy pracy w żydostwie i dla żydostwa.

Błp. Louis Marshall był człowiekiem głęboko religijnym. Oczywista—w wykonywaniu tej religijności wychodziły dziwolągi, które dla nas Żydów wschodnich są zupełnie niezrozumiałe. Był prezesem pewnej „kongregacji", która jest niemal całkowicie zreformowana, ale która i dla starego rytuału pozostawia jakąś receptę. Na pytanie, jak on to w sobie godzi, odpowiedział, że on nie czuje różnicy zasadniczej, byleby tylko była służba boża. Synagoga, jakakolwiek co do rytuału, była ulubionem miejscem jego działalności.

Pozatem oddawał się rzeczywiście z zapałem i gorliwością pracy nad wychowaniem żydowskiem. Fakt smutny, zaiste, fakt że w samym Nowym Yorku około trzysta tysięcy dzieci żydowskich nie odbiera zgoła żadnego wychowania żydowskiego, poprostu spędzał mu sen z powiek. I wszędzie był, wszędzie współdziałał gdzie się coś przedsiębrało, ażeby zakładać szkoły religijnego wychowania i najchętniej otaczał z ludźmi, którzy pracują na polu szerzenia nauki żydowskiej. Stąd właśnie jego serdeczna przyjaźń z Dr. Cyrusem Adlerem, prezydentem seminarjum rabinackiego im. Schechtera w Nowym Yorku i Dropsie College w Filadelfji. Kiedy wspomniane seminarium miało zakupić wspaniały orjentalistyczny księgozbiór Elkana Adlera, Marshall stanął na czele akcji i w krótkim czasie zebrał potrzebny fundusz stukilkudziesięciu tysięcy dolarów. I tak — nie było w Ameryce akcji żydowskiej, w którejby Marshall nie uczestniczył, przeważnie na kierowniczem miejscu.

Ale na szerszą arenę pracy żydowskiej wstąpił dopiero w czasie wojny światowej i po jej ukończeniu. Wielka akcja filantropijna, jaką żydostwo amerykańskie podczas wojny i po wojnie prowadziło, ta akcja, która nie ma w dziejach filantropji niczego sobie wyższego ani co do rozmachu, ani co do potężnych sum zebranych i wydanych, — ta akcja widziała już Marshalla na pierwszem miejscu. Tu on już był siłą motorowa, która całą olbrzymią maszynę puściła w ruch.

W tych czasach stał się też jednym z kierowników światowej polityki żydowskiej. Z początku może go trzeba było nieco przymuszać, ale skoro zaczął, to już pracował z niezrównaną gorliwością.

Kiedy pod koniec wojny światowej sjoniści w Ameryce rzucili myśl zwołania na zasadzie szerokich demokratycznych wyborów ogólnożydowskiego Kongresu dla politycznej obrony Żydów wszędzie, gdzie im jakieś ukrócenie praw groziło, — z początku Louis Marshall miał dużo wątpliwości i zastrzeżeń. Kiedy jednak około czterysta tysięcy dorosłych Żydów wzięło udział w wyborach kongresu, Marshall przystąpił do akcji i pojechał z ramienia kongresu do Paryża na konferencję pokojową, na której powstawać miały nowe państwa, uszczuplone stare, a to wszystko głęboko wrzynało się w najżywotniejsze interesa Żydów, stanowiących w jednych i drugich pokaźny procent ludności.

W pierwszym rzędzie szło wtedy o rzecz zupełnie nową, zupełnie zasadniczą, od której uregulowania, zdawało się, w dużej mierze zależał los Żydów — o zabezpieczenie praw mniejszości narodowych. Marshall, oczywista, o tej całej koncepcji nie miał z początku najmniejszego pojęcia. Ze swojej ideologji amerykańskiej i ze swojego amerykańskiego doświadczenia politycznego uważał nawet całą imprezę za niebezpieczną. Ale kiedyśmy go przekonali i o etyczności i o celowości tego postulatu, to nie było już nikogo, ktoby go prześcignął lub nawet tylko doścignął w gorliwości i pracowitości, ażeby osiągnąć maksimum tego, co się osiągnąć dało. W korporacji, jaką nazwaliśmy: „Delegations Juives auprès de la Conference de la paix" pracował on faktycznie niemal bez wytchnienia. A ponieważ on i Juljan Mack jedyni mieli przystęp do Wilsona, szczególnie do jego wpływowego prawnika Mullera i pułkownika House'a, to rzecz jasna, że tylko przez tych dwóch mężów mogliśmy uzyskać to, co ostatecznie uzyskaliśmy. Na szereg miesięcy oderwał się od zawodu, od rodziny i siedział w Paryżu i pracował. Jego praca miała faktycznie dużą „efficiency", ową wydajność, którą Amerykanie tak lubią i która istotnie jest bodaj że najważniejszym czynnikiem ludzkiego postępu i sukcesu.

Marshall już wtedy próbował zjednoczyć wszystkie organizacje żydowskie: paryską Alliance, londyńską Jewish Association, amerykański Jewish Committee razem ze sjonistami. To zjednoczenie jemu i nam wszystkim, którzy nad niem pracowaliśmy, się nie udało, ale nastąpiła o tyle zgoda i umowa, że nam sjonistom wówczas z żadnej strony nie przeszkadzano. Organizacje asymilatorskie zostawiły nam wolne pole i nie wkroczyły w nasze przedsięwzięcia. Trzeba przyznać, że i to było wielkim sukcesem. Gdybyśmy byli prowadzili kłótnię na terenie międzynarodowym, nie bylibyśmy z pewnością mieli żadnych rezultatów. „Rację" byliby mieli, jak zwykle w takich sprawach, przy takich „licytacjach", ci, którzy najmniejby żądali. A myśmy więcej żądali.

Marshall był szczerym, uczciwym partnerem, skoro się raz z nami połączył. Współpraca z nim nie natrafiała na żadne przykre rozdźwięki, bo istotnie zawsze rzeczowo pragnął tego, o czem się przekonał lub dał przekonać, że to polepszy los Żydów na Wschodzie. Nigdy nie wytaczał żadnych zastrzeżeń i nigdy nie walczył zawzięcie o to, co w pierwszej chwili zdawało mu się najlepszem. Demokrata w każdym calu, czynił zawsze to, co mu większość uchwaliła.

Dlatego też, kiedy toczyły się układy nad rozszerzoną Agencją, byłem zawsze pewny,

że w Marshallu będziemy mieli dystyngowanego partnera, który nigdy nam zawadą się nie stanie a zawsze pomocą. Wpływ jego w amerykańskiem żydostwie był niemal bezgraniczny. On byłby mógł nam pomóc i przyspieszyć nasze dzieło, które tak gorąco umiłował.

Niestety — Jego śmierć niespodziewana pozbawiła Naród żydowski tej wielkiej, skutecznej i niezmiernie wydajnej pomocy.

Dlatego też cały naród żydowski szczerze i rzewnie opłakuje zgon jednego ze swoich najlepszych najwierniejszych i intelektualnie i etycznie najwyżej stojących synów.

Imię Jego wejdzie w pełnej chwale do historji narodu żydowskiego, także do tego jej rozdziału, którego na razie tylko wstęp jest gotowy.

OZJASZ THON

Dyskusja generalna na posiedzeniu A. C.

Londyn. 13. 9. ŻAT. Po sprawozdaniu, złożonem przez przedstawiciela Egzekutywy Sjonistycznej Komitetowi Wykonawczemu otwarto dyskusję generalną.

Pierwszy zabrał głos poseł **Farbstein** (Mizrachi), który oświadczył, że zwołanie nadzwyczajnej sesji A. C. było niepotrzebne. Egzekutywa mogła przejąć władzę dyktatorską. Mówca nie zgadza się z wywodami Weizmana, który wyraził zadowolenie z powodu przyjaznych deklaracyj rządu angielskiego. Zaufanie narodu żydowskiego do Anglji zostało mocno nadszarpnięte. Zniszczenie dobytku żydowskiego, aresztowanie samoobrony, wszystko to musi wywołać oburzenie wśród Żydów. Mówca domaga się usunięcia winnych urzędników. Bardzo jest ważnem, aby Żydzi w równej mierze reprezentowani byli w policji. Kwestja Sciany Płaczu domaga się rychłego rozwiązania. Mowca podkreśla, że w komisji śledczej, powołanej przez rząd powinien zasiadać przedstawiciel Agencji.

Następnie zabiera głos Dr. **Arlosoroff** (Hitachdut), który wywodzi: Z kwestji Sciany Płaczu nie należy czynić hasła politycznego. Doprowadzić jedynie należy do zdobycia prawa do swobodnego odprawiania modłów. Mowca wyraził zdziwienie z powodu braku czynnej sympatji ze strony angielskiej opinji publicznej w stosunku do sjonizmu. Dr. Arlosoroff wyraża szczególne niezadowolenie z tego powodu, że konstytucja Agencji nie została jeszcze dotychczas formalnie uznana ani w Palestynie, ani w Londynie. Jest również niezadowolony z ogólnikowych deklaracyj rządu. Mówca uważa, że koniecznem jest uzyskanie od rządu szczegółowych konkretnych zapewnień co do środków, które zastosowane będą dla urzeczywistnienia wytycznych mandatu.

Berl Locker (Poale Sjon) podkreśla, że obecne stanowisko i ostatnie zarządzenia rządu są analogiczne do sytuacji w r. 1921. Wówczas wstrzymano imigrację. Należy czuwać, aby tym razem tego zakazu nie wydano. Wskazuje że należy rozważnie przestudjować problem arabski. Wielu poważnych i wpływowych przywódców arabskich przyłączyło się do ruchu narodowego, który dąży do wyzwolenia uciskanego narodu. Koniecznem jest, aby Żydzi doszli z nimi do porozumienia, bo przecież Żydom zawsze wypadnie współżyć z Arabami.

Meir Grossman (rewizjonista) przypisuje winę za wybuch rozruchów w Palestynie niezdecydowanej polityce administracji brytyjskiej, brakowi samoobrony żydowskiej, zbyt wielkiej liczbie arabskich policjantów. Rozruchy były niewątpliwie z góry uplanowane i wyznaczone na taką chwilę, gdy najbardziej wpływowe i kierownicze jednostki zarówno z pośród rządu, jakoteż przywódców sjonistycznych były poza granicami kraju, gdy parlament angielski nie obraduje. Wiele dzienników angielskich zapytuje dlaczego Żydzi nie stawiali oporu, nie wiedząc o tem, że Żydom nie wolno było tego czynić. Obecnie koniecznem jest utworzenie jednolitego frontu sjonistycznego. Rewizjoniści poczynili już pierwszy krok, zgłaszając wniosek w sprawie utworzenia nadzwyczajnego komitetu politycznego.

Jakób Fischman (ogólny sjonista, Ameryka) podkreśla, że bardzo istotnem jest w obecnej dobie kryzysu narodowego, aby Egzekutywa korzystała z poparcia wszystkich kierunków. Rewizjoniści nie powinni w chwili obecnej domagać się przywilejów. Cały świat żydowski stoi za Weizmannem i jego żądaniami Byłoby rzeczą bardzo niepomyślną, gdyby Weizmann i Sokołow byli zmuszeni zrezygnować na skutek niezadowolenia rządu angielskiego. Największe rozczarowanie budzi stanowisko organu Labour Party „Daily Herald" w sprawie wypadków w Palestynie. Jedynie jasnym punktem na widnokręgu są Stany Zjednoczone, gdzie zarówno rząd, jak i prasa i opinja publiczna wyrażają sympatję narodowi żydowskiemu.

Dr. Sołowiejczyk (radykał) stwierdza, że oświadczenie Weizmanna wiąże się z jego dawną polityką. Należałoby przystąpić do likwidacji dotychczasowego systemu politycznego i rozpocząć nowy kurs w polityce sjonistycznej.

Dr. Eder oświadcza, że ostateczne rozwiązanie kwestji arabskiej możliwe będzie jedynie wtedy, gdy Żydzi stanowić będą większość w Palestynie. Mówca obawia się, że wyniki obecnej komisji śledczej pod przewodnictwem sir Shawa będą takie same, jak i komisji Hackafta. Mowca nie widzi, by komisja śledcza zechciała skrytykować poszczególne akty osób urzędowych odpowiedzialnych za wypadki. Dla Anglji jest kwestją prestige'u zachowanie mandatu i niedopuszczenie do tego, by jakiekolwiek inne państwo objęło w posiadanie Palestynę. Należy oświadczyć rządowi angielskiemu, że naród żydowski stracił do niego zaufanie a teraz zależy od rządu, czy potrafi on przywrócić to zachwiane zaufanie przez natychmiastowe czyny. W przeciwnym wypadku Weizmann wraz z całą Egzekutywą powinien zrezygnować. Należy się domagać, aby wykryto przywódców ostatnich rozruchów, aby ukarać winnych, pociągnąć do odpowiedzialności urzędników i utworzyć specjalną straż żydowską, wypłacić pełne odszkodowanie ofiarom. Należy również wysunąć żądanie, by zasięgać opinji Agencji przy mianowaniu wyższych urzędników. Mowca wysuwa nadto żądanie, aby żandarmerja składała się w równych częściach z Anglików, Żydów i Arabów pod dowództwem Anglików, policja zaś w połowie z Żydów.

„Doar Hajom" zawieszony

Jerozolima. 13. 9. ŻAT. W nocy z czwartku na piątek do drukarni dziennika „Doar Hajom" przybył okręgowy komisarz Jerozolimy w asyście policji i dokonał konfiskaty całego nakładu piątkowego tego pisma. Rozrzucono przytem czcionki i zniszczono matryce. Przed budynkiem ustawiono posterunek policji. Krążą pogłoski, że konfiskata ta miała być dokonana jeszcze w ciągu dnia czwartkowego, na skutek poematu ogłoszonego przez pisarza hebrajskiego Reubeni'ego, lecz władze postanowiły zaskoczyć redakcję w nocy.

* * *

Jerozolima. 13. 9. ŻAT. Na skutek zarządzenia władz, wielki dziennik hebrajski „Dar Hajom", którego redaktorem naczelnym jest Żabotyński, *został zawieszony.*

A „Felestin" podjudza bezkarnie

Jerozolima. 13. 9. ŻAT. Dziennik arabski „Felestin" ogłosił dziś artykuł, w którym grozi *nowym przelewem krwi w Palestynie!!!*, jeżeli Żydzi będą się opierać przy swych roszczeniach Pomimo, że dziennik ten ogłasza szereg artykułów podburzających nie został ani skonfiskowany ani zawieszony.

Krytyczny piątek

Jerozolima. 13. 9. ŻAT. W związku z dzisiejszym dniem piątkowym (jest to czwarty piątek od chwili wybuchu rozruchów w mieście zaczęło się pewne napięcie. Niezwykle liczne tłumy fellachów ciągną do Jerozolimy ze wsi okolicznych, udając się do meczetów. W związku z tem posterunki policji zostały wzmocnione. Wszystkie wystawy sklepowe są zasłonięte.

Arabowie sami czynią muftiego odpowiedzialnym

za ostatnie rozruchy

Jerozolima. 13. 9. ŻAT. Dziennik arabski, który ukazuje się w Jaffie, „El Akdam" donosi, że notable arabscy wsi Agour w pobliżu Hebronu zwołali naradę, na której uchwalili i opatrzyli swemi podpisami oświadczenie, **stwierdzające, że mufti jerozolimski ponosi odpowiedzialność za obecne rozruchy. Dziennik arabski donosi, że wielu zwolenników tego oświadczenia objeżdża wsie okoliczne i zdoby ło już liczne podpisy.** „El Akdam" ostro atakuje inicjatorów tej akcji nazywając ich zdrajcami, niewolnikami sjonistów itp.

Kontrabanda broni i amunicji wykryta w Palestynie

Jerozolima. 13. 9. ŻAT. Dziennik arabski „Felestine" donosi, że policja wykryła nowy transport broni wysłanej do Palestyny. W workach od mąki wykryto karabiny oraz naboje.

Moratorjum w Jerozolimie i Hebronie

Jerozolima. 13. 9. ŻAT. Rząd ogłosił rozporządzenie, na mocy którego weksle płatne w okresie rozruchów zostały sprolongowane, w Jerozolimie do 26 września w Hebronie do 22 października.

Nowe napady na kolonje galilejskie

Wiedeń. 13. 9. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Jerozolimy: Grupa Arabów ostrzeliwała kolonje Machnaim w Galilei. Dwu Żydów zostało ciężko rannych. Do kolonji Miszmar Hajarden wtargnęli Arabowie i dokonali plądrowań.

Stary jiszuw wzywa pomocy

Jerozolima. 13. 9. ŻAT. Przedstawiciele starego jiszuwu w Palestynie zwracają się za pośrednictwem ŻATA-nej z apelem o pomoc do Żydów na całym świecie. Wskazują oni, że stare miasto w Jerozolimie jest wyludnione, ponieważ Żydzi nie czują się tam bezpiecznie.

Mieszkańcy Hebronu również nie mogą wrócić do swych siedzib. Żydzi Safedu zmuszeni byli opuścić to starodawne osiedle żydowskie, które ulegnie zagładzie, jeżeli nie będzie udzielona należyta pomoc.

* * *

Hajfa. 13. 9. ŻAT. Wielkie dzwony co dziennie o 9 wieczór obwieszczają ludności, że o tej godzinie nie wolno wychodzić na ulicę. Kawiarnie i sklepy otwarte są do godz. 8.

* * *

Jerozolima. 13. 9. ŻAT. 24 Arabów ze wsi otaczających Huldę i Kastynię skazano na więzienie po 6 miesięcy dla każdego. Przy wszystkich oskarżonych znaleziono mienie zrabowane w sąsiednich kolonjach.

Mordercy Rathenaua — organizatorami nowych zamachów bombowych

W jaki sposób policja wpadła na ślad „bombiarzy". — Salon, w którym schodzą się bolszewicy i faszyści. — Podwójna taktyka niemieckich nacjonalistów.

Policji niemieckiej udało się, jak już o tem donieśliśmy w telegramach wpaść na ślad organizacji, która urządziła ostatnie zamachy bombowe w Niemczech. Z początku aresztowano w Hamburgu kupca Alfreda Pünjera, w którego mieszkaniu znaleziono zdatną do użytku maszynę piekielną, zamkniętą w szafie bibliotecznej. Okazało się, że ów Pünjer dostał maszynę od niejakiego Nickla, który tytułuje się kapitanem policji, chociaż w rzeczywistości nigdy nie służył przy policji, a tylko podczas walk o Górny Śląsk stał na czele jednej z band. Nickla aresztowano w miejscowości Krempe w Mecklenburgu, a gdy w jego domu przeprowadzono rewizję, znaleziono resztki spalonych papierów, z których wynika, że Nickel stoi obecnie na czele bojowej prawicowej organizacji zwanej „Die Wachgesellschaft". Dalsze ślady zaprowadziły do miejscowości Itzehoe w Szlezwiku, gdzie wychodzi radykalna gazeta „Landvolkszeitung", będąca organem prawicowego ruchu wśród zubożałego chłopstwa. Aresztowano redaktora tej gazety Brunona von Salomona, a gazetę zamknięto. Dalsze ślady naprowadziły do odkrycia centrali w Berlinie, gdzie aresztowano porucznika Ernesta von Salomona, brata redaktora i współmordercę Rathenau'a, nadto aresztowano Dra Salingera, syndyka jakiegoś związku niemieckich przemysłowców oraz znanych również z procesu Rathenau'a, Wernera Lassa i Hansa Gerta Techowa, brata mordercy Rathenau'a. W mieszkaniu Dra Salingera znaleziono części składowe maszyn piekielnych, plany sporządzenia bomb i plany rozmaitych gmachów publicznych w Niemczech. Salinger jako zamożny człowiek, prowadził życie na wielką stopę, a jego salon skupiał całą prawicową elitę Berlina. Między innymi stałym gościem u niego był też poeta Arnolt Bronnen, autor powieściowego pamfletu „O. S." (Ober Schlesien), skierowanego przeciw Polakom na Górnym Śląsku. Ciekawą jest rzeczą, że bywalcami tego salonu byli też i — bolszewicy...

Interesującą rzeczą jest, w jaki sposób policja wpadła na ślad tej całej afery. Już po pierwszych zamachach zauważono jakieś auta krążące stale między miastami. Na drogach prowadzących do Slezwiku i Holsztynu zamarkowano jakieś naprawy, by w ten sposób niespostrzeżenie obserwować podejrzane wozy automobilowe. Zauważono przytem kilkakrotnie jakiś wóz Forda, który przytrzymano, przyczem okazało się, że tym wozem jeździł „kapitan" Nickel.

Już imiona aresztowanych wywołują reminiscencje z dawniejszych czasów. Ernest von Salomon został swego czasu skazany za współudział w mordzie Rathenau'a na 8 lat więzienia, Hans Gert Techow na 4 lata, ale później obaj wyszli na wolność dzięki amnestji. Wszyscy ci aresztowani pozostawali w bliskich stosunkach z osławionym kapitanem Erhardtem, twórcą rozwiązanej przez władze terorystycznej organizacji „Consul".

Niemiecka prawica przystąpiła obecnie do generalnej ofensywy na republikę. Ofensywę tę z jednej strony prowadzi Hugenberg, przywódca nacjonalistycznej frakcji w parlamencie, który wysunął żądanie przeprowadzenia plebiscytu w sprawie zmiany konstytucji. Jak wiadomo, do tej akcji przyłączył się też i „Stahlhelm", żądając wzmocnienia władzy prezydenta Rzeszy, którego nacjonaliści niemieccy uważają tylko za „platzhaltera" przyszłego cesarza. Obok tej akcji legalnej inscenizują faszyści jeszcze zamachy bombowe, by w ten sposób przygotować grunt dla prawicowej rewolucji w Niemczech.

Co oświadczył minister kolonij delegacji A. C.?

Ponowne zapewnienie wypełnienia zobowiązań mandatowych

Londyn. 13. 9. ŻAT. Urząd kolonjalny ogłosił komunikat następującej treści:

Sekretarz dla spraw kolonij lord Passfield przyjął wczoraj delegację złożoną z przedstawicieli Rady Administracyjnej Agencji Żydowskiej oraz Komitetu Wykonawczego Org. Sjon w skład której weszli pp. d'Avigdor Goldshmidt prof. Brodetzki, pani Adler, Meir Diesenhof, Usyszkin, Farbstein, Dr. Motzkin, Dr. Sołowiejczyk, Gedalja Bublik i Hochberg.

W imieniu delegacji przemawiali pp. d'Avigdor Goldshmidt, Brodetzki i Diesenhof, którzy wyrazili uznanie za szybką i zdecydowaną akcje rządu, podjętą podczas ostatniego przesilenia w Palestynie. Członkowie delegacji podkreślili, że komisja śledcza winna wyjaśnić przyczyny, które sprawiły, **że po tylu latach spokojnej pracy w Palestynie mogły wybuchnąć takie namiętności.**

Delegacja reprezentująca wielką liczbę Żydów zainteresowanych bezpośrednio dla imigracji do Palestyny oraz inwestycyi w tym kraju, podkreśliła, że zależy jej ogromnie na uzyskaniu zapewnienia rządu, że stan bezpieczeństwa kraju będzie w przyszłości zachowany, co da możność wezwania wszystkich przyjaciół i sympatków do spotęgowania wysiłków przy odbudowie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Burmistrz Tel Awiwu p. Disenhof wskazał na doskonałe stosunki żydowsko-arabskie w czasach normalnych wyrażając nadzieję, że stosunki te będą przywrócone.

Sekretarz stanu dla spraw kolonij lord Passfield oświadczył delegacji, że

niema mowy, by rząd Jego Król. Mości zrezygnował z mandatu nad Palestyną lub odstąpił od polityki określonej w deklaracji Balfoura, zmierzającej do utworzenia w Palestynie żydowskiej siedziby narodowej.

byczy praktycznych żydostwa palestyńskiego, które są dobrodziejstwem nietylko dla Żydów lecz również i Arabów. To też lord Passfield wyraził nadzieję, że działalność rekonstrukcyjna będzie kontynuowana, lecz zarazem czuje się zobowiązany podnieść, że dalszy rozwój winien być uzależniony od zdolności absorbcyjnej kraju. Rząd całkowicie zdaje sobie sprawę z doniosłości kwestji bezpieczeństwa w kraju, lecz jasnem jest, że żaden rząd nie może dać absolutnego zapewnienia, że spokój nigdy nie będzie zakłócony. Byłoby zbędnem, jeszcze raz zapewnić, że rząd uczyni wszystko, co w jego mocy, by nie dopuścić do dalszych rozruchów.

Lord Passfield wyraził w dalszym ciągu przekonanie, że konieczne będzie wprowadzenie pewnych zmian w organizacji bezpieczeństwa w Palestynie. Dotyczy to przedewszystkiem policji, która ostatnio zasilona została oddziałem złożonym ze 100 policjantów angielskich, którzy obecnie są w drodze do Palestyny. Następnych 100 wysłanych zostanie jak najrychlej. Co się tyczy oddziałów wojskowych, które obecnie stacjonowane są w Palestynie w związku z rozruchami, nie można jeszcze w tej chwili powiedzieć, co się z niemi w przyszłości uczyni. Nie ulega jednak wątpliwości, że opuszcza one dopiero wtedy kraj, gdy uzna się, że stan bezpieczeństwa w kraju jest całkowicie zapewniony również i bez ich obecności.

[illegible]

ków delegacji minister oświadczył, iż nie może zapewnić, że posiedzenia komisji śledczej będą odbywały się w obecności przedstawicieli prasy. Komisja sama ustali swą procedurę. Nie ulega jednak wątpliwości, że dochodzenia będą otwarte (open) w tym sensie, że przedstawiciele obu stron będą brali w nich udział.

Wkońcu lord Pasfield wyraził całkowite uznanie dla słów Tel Awiwu Disenhofa, dotyczących stosunków żydowsko-arabskich, wyczących stosunków żydowsko-arabskich, wyrażając nadzieję, że stosunki te będą w najbliższej przyszłości ponownie podjęte, ponieważ od pokoju i przyjaznego współżycia Żydów [illegible] zależy przyszłość Palestyny.

Major Eliot członkiem komisji śledczej z ramienia konserwatystów

Londyn. 13. 9. ŻAT. Jak donoszą, z ramienia stronnictwa konserwatystów wszedł do komisji śledczej dla zbadania wypadków w Palestynie major Elliot. Major Elliot był podsekretarzem stanu dla spraw Szkocji w poprzednim rządzie konserwatywnym.

Sprawy społeczne na zjeździe Agudy

Wiedeń. 13. 9. ŻAT. Dzisiejsze posiedzenie Agudy poświęcone było omówieniu spraw społeczno-ekonomicznych w szczególności kwestji robotniczej, organizacji robotników ortodoksyjnych, ubezpieczenia robotników itp. W toku dyskusji rozważano sprawę uprzywilejowania robotników nie Żydów przez przedsiębiorców żydowskich, wniesiono o wywarcie wpływu przez radę rabinów, projektowano zakładanie kooperatyw itp. Przywódca Poalej Agudot Izrael p. Orlean z Warszawy wygłosił referat o kwestjach społecznych, p. Lewin mówił o sytuacji gospodarczej.

Wiedeń. 13. 9. ŻAT. Dziś otwarta tu została konferencsa kobiet — zwolenniczek Agudy. Konferencją przedstawia interesujące zgromadzenie ze względu na różnobarwność 150 delegatek biorących udział w konferencji. Przemówienei powitalne wygłosiła m. i. żona cadyka z Góry Kalwarji.

Manewry sowieckie nad granicą polską

Moskwa. 13. 9. PAT. Dziś w nocy nad granicą polska w okręgu bobrujskim rozpoczynają się manewry oddziałów czerwonej armji. W manewrach oprócz wojsk mają wziąć udział organizacje ochotnicze, komsomolcy, organizacje walki gazowej itd. Na terenie ćwiczeń urządzono 27 ruchomych kinoteatrów, celem wzmożenia akcji propagandowej.

Echa incydentu w Hidas Nemeti

Pecha skazany na 5 lat więzienia

Budapeszt. 13. 9. PAT. Czeski funkcjonarjusz kolejowy Wincent, *Pecha* aresztowany 28 czerwca na stacji pogranicznej Hidas-Nemeti pod zarzutem szpiegostwa skazany został dziś przez tyrbunał wojskowy w Budapeszcie *na 5 lat ciężkiego więzienia*. Drugi oskarżony Jan Toth skazany został na trzy lata ciężkiego więzienia.

Nocne manewry floty niemieckiej

Świnoujście. 13. 9. PAT. Biuro Wolffa donosi, iż dzisiaj w nocy flota niemiecka pod kierownictwem swego dowódcy wiceadmirała Oldekopa odbyła nocne ćwiczenie. Wedle komunikatu Biura Wolffa wspólne ćwiczenia wszystkich jednostek floty niemieckiej rozpoczęły się 9 bm. po wizytach eskadry niemieckiej w Szwecji, Finlandji i na Łotwie. Ćwiczenia będą trwały do 20 bm. W przyszłym tygodniu odbędzie się szereg nocnych i dziennych ćwiczeń, które zakończone zostaną przeglądem floty, dokonanym przez jej kierownictwo.

Z procesu Halsmanna

Przewodniczący grozi obrońcom wykluczeniem ze sali rozpraw. — Swiadek, który sobie nie przypomina. — Banknoty ze śladami krwi.

Donieśliśmy już o sensacyjnych listach do przewodniczącego trybunału obrońcy Dr. Mahlera, kłó re zwracają uwagę, że oskarżony Filip Halsmann nie jest mordercą swego ojca. Listy te nazwał prokurator mistyfikacją. Następnie zabrał głos przewodniczący, który złożył oświadczenie protestujące w ostrych słowach przeciwko metodom obrony. Powołując się na przepisy procedury karnej przypomniał przewodniczący, że bez jego zezwolenia nie wolno zabierać głosu a nawet nie wolno przerywać prokuratorowi lub świadkom. Za rzut obrońcy Dra Mahlera, że luki w postępowaniu śledczem uzupełniono wyrokiem skazującym, jest obrazą całego sądownictwa. Przewodniczący pozostawia prokuratorji prawo ścigania obrońcy za tego rodzaju wystąpienia. Prokuratorja ma też prawo reagowania wszelkiemi środkami na częste obrazy policji i żandarmerji, jakich dopuszczają się obrońcy. Trybunał ostrzega obronę, że w razie po wtarzania się takich scen nie tylko odbierze głos obrońcy, ale wykluczy go z sali rozpraw.

Następnie przesłuchano głównego świadka oskarżenia Józefa Edera, właściciela gospody na Dominikushütte. Swiadek powtarza swe zeznania z poprzedniego procesu. Skonstatowano przytem sprzeczność między jego pierwszem zeznaniem a obecnem. Dawniej świadek zeznał, że nie widział plecaka oskarżonego, a teraz zeznał, że oskarżony wręczył swój plecak, który był zakrwawiony, jednemu z ludzi, którzy go odprowadzili do telefonu, by dać znać o nieszczęśliwym wypadku. Ze zeznań świadka wynika, że odrazu podejrzywał oskarżonego o popełnienie mordu i dlatego nie pozwolił ruszyć zwłok zamordowanego, ani też nie pozwolił oskarżonemu się oddalić. Swiadek dodaje jeszcze, że w 19 dni później wraz ze żandarmem Moserem odwiedził miejsce zbrodni. Znaleźli wówczas ukryty w kamieniach dwa banknoty, jeden opiewający na 20, a drugi na 10 szylingów. Na tych banknotach były też ślady krwi.

Po Ederze przesłuchano świadka żandarma Mosera, który uzupełnił zeznania Edera. Swiadek na zapytanie obrony, dodał, że nie przeprowadził na tych banknotach daktyloskopji.

Po zeznaniach tego świadka stawia obrońca Dr. Mahler wniosek, by prokuratorja przeciwko temu świadkowi wdrożyła postępowanie o fałszywe zeznania przed sądem. Swiadek nie przyniósł mianowicie na rozprawę swego notatnika, w którym zapisał swe spostrzeżenia z miejsca zbrodni. Na zapytanie przewodniczącego oświadczył świadek, że notatnik pozostawił w domu. Gdy mu przewodniczący polecił, by poszedł do domu po notatnik, oświadczył świadek, że nie przypomina sobie wogóle, czy posiada jeszcze ten notatnik. Moser również zeznał, że oskarżony podczas obdukcji zwłok ojca zachowywał się zupełnie obojętnie. Później jednakowoż musiał Moser przyznać, że oskarżony wogóle nie wiedział o obdukcji zwłok. Zdaniem obrońcy fałszywe zeznanie może mieć miejsce, nie tylko wtenczas, jeśli się podaje fakty niezgodne z rzeczywistością, ale jeśli się je świadomie i podstępnie zataja. Prokurator, w odpowiedzi na wywody obrońcy zauważył, że nie ma żadnych powodów do ścigania świadka Mosera o fałszywe zeznania. Trybunał odrzucił też wniosek obrony.

Dalsi świadkowie nie zeznali niczego ważnego, a określili tylko starego Halsmanna, jako człowieka bardzo jowialnego i wesołego, oskarżonego zaś scharakteryzowali, jako milczącego i zamkniętego w sobie człowieka, który zabierał głos tylko wtenczas, gdy chodziło o poważne problemy natury etycznej.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj premjera komedji Verneuila „Azais", w której Junosza- Stępowski odtwarza wsławioną już szeroko arcykomiczną rolę wiecznie roztargnionego wielkiego człowieka do małych interesów. Główne role kobiece odtwarzają pp.: Kossocka i Mielęcka występujące po raz pierwszy, w innych rolach pp.: Kostecka, Burnatowicz, Fabisiak, Mierczyński, Pawłowski i reżyser komedji p. Niewiarowicz. Jutro w niedzielę o godz. 3'30 na pierwszem przedstawieniu popołudniowem w tym sezonie „Samuel Zborowski" Goetla. W roli króla Batorego K. Junosza- Stępowski. Repertuar całego przyszłego tygodnia zajmie wyborna komedja „Azais".

— **ORDONÓWNA—RENTGEN W STARYM TEATRZE.** Nasza znakomita pieśniarka, Hanka Ordonówna, pożegna się z Krakowem na dłuższy przeciąg czasu w niedzielę 15, w poniedziałek 16 i we wtorek 17 bm na wieczorach pełnych humoru, w których współdziałać będzie znany piosenkarz Marjan Rentgen

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Sobota: „Azais" (premjera — nowość — z udz. K. Junoszy- Stępowskiego).
Niedziela: pop. „Samuel Zborowski" (ceny zniżone); wiecz. „Azais".

TEATR REWJI „GONG" RAJSKA 12

Sobota: „Ona go zdradza".
Niedziela: pop. „Halo, halo! Gong powrócił!"; wiecz. „Ona go zdradza" (dwa przedstawienia).

Program stacji radjofonicznych

Sabota, 14 września.

Kraków (312.8) 15'40 Komun. gospod. z Warszawy. 16'30 Koncert płyt gramof. 17'25 Odczyt pt. „Kalewala" — epos fiński, wygł. dr. K. Zawistowicz. 17'50 Komun. PWK. 18 Audycja dla dzieci i młodzieży z Warszawy. 19'56 Sygnał czasu, hejnał. 20'05 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia" wygł. dr. J. Reguła. 20'30 Koncert wieczorny z Warszawy. 22 Komun. z Warszawy. 22'45 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" z Warszawy.

Poznań (334.8) 17'25 „O wielkim proroku Arabji" wygł. p. Jan Emil Skiwski.

Wiedeń (516.3) 18'50 Recital fortepjanowy prof. Julinsza Isserlinsa.

Frankfurt (390) 19'30 „Satula" opera Reznicka (transm. z Kassel).

Hamburg (372) Transm. z Teatru Miejskiego „Schwanda, der Dudelsack-Pfeifer.

Koenigswusterhanse (1635) 20 „Ptasznik" operetka Zellera.

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład M. Kanfera

Część pierwsza.

I.

OJCIEC, MATKA I CAŁA RODZINA.

Tato ćwiczył się w odczytywaniu megily.*)

Było to przed świętem purim. Przed purim, a po długiej, twardej zimie. Na polu tajał śnieg, długotrwały ciężki kożuch zimowy ustępował, a w świetle słońca manifestować się zaczynało wszystko to, co dotychczas skute było twardą obręczą zimy Gliniasta, niebrukowana ulica stała się tak dalece brudna, że nie można było przechodzić z jednej strony na drugą. Zamarznięte „jeziora", małe i wielkie, ciągnące się wszerz ulicy odzyskały wolność, a ludzie mogli tylko wołać do siebie poprzez ulicę, inna bowiem komunikacja była niemożliwa. W mieszkaniach zapanowała cieplejsza i swobodniejsza atmosfera. Na zamarzniętych okienkach znikały lodowe kwiaty, które kwitły na szybach przez całą twardą zimę. Okna zalane zostały wilgocią, i nie przepuszczały widoku na zewnątrz. W izbach była para i dym. Dym napływał z małej kuchni, nie mogąc się przebić przez sadzą wypełniony komin. Zimowe ubrania, które przez długą, ciężką zimę zrosły się niejako z ciałem, jakgdyby drugą się stały skórą, stawały się z dnia na dzień coraz większym i niepotrzebniejszym ciężarem, tak, że odczuwało się ochotę, by je zrzucić. A wtenczas tato właśnie się zabrał do odczytywania megily. A gdy rozległy się tony odczytywanej megily, miało się wrażenie, jakgdyby świat odetchnął swobodniej, jakgdyby zmartwychstała nadzieja, jakgdyby zawiała pierwsza zapowiedź wiosny.

A gdy tato czytał megilę, musiało w domu być bezwzględnie cicho. Zawsze ilekroć tato był w domu, musiało być cichutko, a zwłaszcza, gdy tato szykował się do drzemki. Ale gdy tato ćwiczył się w głośnem odczytywaniu Tory, musiało się chodzić na kończynach palców, oddychać powoli, — a nawet i to nie. A ponieważ tato zawsze czynił jedno z dwojga: albo kładł się na wzdętą jak góra pierzynami kanapę, albo się uczył czytać, musiało w domu być zawsze cichutko. W izbie jednak tłoczyło się bez uroku dużo dzieci, począwszy od „buchera"*) Szlomy, Chaima Kamasznika aż do najmłodszego, po babce nazwanego, który najspokojniej na czworakach łaził po ziemi, można sobie więc wyobrazić, z jakiemi trudnościami walczyła matka, by utrzymać wszystko w ryzach, gdy ojciec drzemał lub ćwiczył się w czytaniu. Każdy z dzieciarni inną miał metodę przypominania światu, że żyje.

Zaczynało się to zwykle od Mojżeszka, zwanego „wołem", którego nauczyciel z chederu odesłał do domu, ponieważ mama nie zapłaciła za ostatnie trzy miesiące nauki. A ten Mojszale „wół" uważał właśnie tę chwilę, kiedy tato ćwiczył się w czytaniu megily, za najodpowiedniejszą, by udzielić młodszemu bratu Jojnie Gedalemu (Jojną nazywał się po dziadku ze strony ojca, a Gedalem po ojcu matki, ale oprócz tego miał jeszcze przydomek, którego nie możemy tu wymienić ze względu na przyzwoitość) pierwszej lekcji gwizdania przez nos przy zamkniętych ustach. A mama, która stała przy kuchni, obawiając się, by zupa, którą gotowała, nie wykipiała i izby nie nasyciła kiepskim zapachem, usiłowała szturchańcem uspokoić małych chłopaków. Wówczas mały chłopiec, nazywający się Jojna Gedale (i mający jeszcze piękny przydomek, którego tu ze względu na przyzwoitość wymienić nie możemy), wybuchał głośno śmiechem i zaczynał gwizdać przez nos. A tato oderwał oczy od księgi, wysunął okulary na czoło, popatrzył się naprzód na matkę a potem na małego chłopca o pięknym przydomku, i śpiewał dalej przytem na najwyższą oktawę:

„W owych czasach siedział król Ahaszwerosz na królewskim tronie".

Mama powiedziała do Mojżeszka „wołu":

— Widzisz teraz, coś narobił?

Chłopcy uspokoili się, wybiegli na ulicę, by wymierzyć wszystkie „morza" swemi źle obutemi, nogami, wszystkie morza i rzeczułki, które znajdują się na ulicy.

A gdy w izbie się uciszyło, tak, że można było słyszeć tylko stukot maszyny, na której Szlojme Chaim, „bucher" jedyny z rodziny, który pracował na chleb, szył swoje cholewki dla miasteczkowych szewców — głos taty stawał się coraz wyższy, żywszy i pełniejszy zapału. Tato, który teraz rywalizował ze stukotem maszyny, kto kogo przegoni w takcie i przekrzyczy głosem, popędził całą siłą. Nie było szczęśliwszego człowieka na świecie od mego ojca, gdy studjował rozdział tygodniowy Tory. A szczęście jego było bezgraniczne, gdy nadeszła pora megily. Ojciec tę księgę ponad inne umiłował. Gdy czytał megilę zdawało mu się, że znajduje się nad worze Ahasweroszа, siedzi przy wielkiej uczcie, gdzie się pije ze złotych naczyń, gdzie każdy może pić to, co mu się żywnie podoba. A gdy dochodził do miejsca, gdzie król Ahaswerosz był pijany, „gdy serce króla lekkiem się stało pod wpływem wina" i kiedy wydał rozkaz, by sprowadzić królową Waszti, wówczas tato długo pieścił w gardle tony, jak gdyby mu żal było wypuścić je z gardła, tak jak żal człowiekowi połknąć odrazu dobry kąsek. A dopiero moment, gdy doszedł do „Żyda Mordechaja"! Czuł się wtenczas jak u siebie w domu! Często się mu zdawało, że to on jest Żydem Mordechajem, że staje przed Esterą i gorzkie jej czyni wyrzuty, że się nie chce narazić w obronie Żydów. W minutę jednak później był już samym Ahaszweroszem. Siedzi na tronie, trzymając w ręku złote berło. **C. d. n.**

*) Księga Estery.

*) bucher — młodzieniec.

WEIZMANN

Nasz korespondent londyński (L.), przebywający obecnie w Genewie, nadsyła nam następujący artykuł:

Genewa, we wrześniu.

Dwa razy widziałem Chaima Weizmanna w ciągu ostatnich dwóch tygodni, w tych dniach, pełnych trwożnego wyczekiwania, które wyryły się niezatartemi śladami w sercu każdego Żyda i sjonisty. Widziałem go przed dwoma tygodniami w Londynie, składającego krótkie sprawozdanie przed Egzekutywą angielskiej federacji sjonistycznej ze swoich rokowań z rządem brytyjskim; widziałem go onegdaj w szklannej sali obrad Rady Ligi Narodów, gdy Henderson składał swe z niecierpliwością oczekiwane oświadczenie w sprawie wypadków w Palestynie.

W Londynie na owem posiedzeniu był Weizmann wśród swoich, dla których sprawa Palestyny stała się z niespodziewaną siłą najosobistszą i najświętszą sprawą każdego z obecnych. W Genewie był wśród obcych, których obojętność była widoczniejsza od ich sympatji i dla których wypadki w Palestynie były niewygodną przeszkodą w załatwianiu przydługiego porządku dziennego. Nigdy bardziej aniżeli owego wieczoru w Londynie nie widziałem, jak potężną postacią jest Chaim Weizmann w oczach sjonistów; nigdy bardziej aniżeli owego wieczoru w Londynie nie widziałem, jak wielką postacią jest on, objektywnie, sam dla siebie, mierzony miarą swej odpowiedzialności swego cierpienia za miljony, swego poczucia niewymownej wielkości chwili. Z trybuny kongresów i publicznych zgromadzeń uderza Weizmann swą powagą, swą dumą, swym uporem; odległość czyni go fizycznie większym, aniżeli jest w rzeczywistości. W tej małej, niedobrze oświetlonej sali, wypełnionej po brzegi zgiełkiem ludzi chciwych nowin i chętnych do natychmiastowej pracy, zjawienia się Weizmanna — przybył on podczas sprawozdania politycznego profesora Brodetzkiego — podziałało jak lekarstwo, jak nowa nadzieja, jak zapewnienie, że stoi za nami niewyczerpana siła. Czy była to siła wyobraźni, czy magnetyczna moc wodza? Bo nie potężny fizycznie człowiek zeszedł między nas, lecz zmęczona pracą i bezsennością postać, blada, wyżółkła i wychudła; niewymownie smutna, była twarz Weizmanna w owej chwili wprost tragicznym obrazem cierpienia i niepokoju całego żydostwa. A przecież, gdy wszedł otucha ogarnęła zebranych, a gdy zaczął mówić, cierpiący człowiek nagle zmienił się w człowieka nietylko wielkiego gniewu, lecz zdecydowanej, upartej, praktycznej i wpływowej siły. Przemówienie jego było krótkie, wypowiedziane cichym i ochrypłym głosem w wymownych zdaniach, lecz biła z niego siła i świadomość celu i jasność środków i pewność sukcesu, które są właściwe tylko wybranym. Historyczna chwila zastała wielkiego wodza, który w godzinie pożaru gasząc płomienie, myślał już o nowym budynku, trwalszym i większym. „Tym razem", mówił, „nie będzie „Białej Księgi", która okazała się po wypadkach w 1921 roku i która zredukowała do małych rozmiarów deklarację Balfoura; tym razem okaże się biało-niebieska Księga". Być może, że ta zapowiedź okazała się przedwczesną i przesadzoną. Lecz okazała ona zarazem, że słabość naszej sytuacji leży nie w braku poczucia czynu i perspektywy u powołanego przewódcy lecz w fatalnej słabości naszej międzynarodowej pozycji mierzonej miarą faktycznej siły i wpływu To okazało się wyraźnie, gdym drugim razem widział Weizmanna, przysłuchującego się w Genewie tej krótkiej części posiedzenia Rady Ligi Narodów, która poświęcona była wypadkom palestyńskim.

Tu spostrzeżony tylko przez niewielu, był Weizmann wśród obcych. Był jednym z widzów w części wielkiej sali, zarezerwowanej dla specjalnie uprzywilejowanych widzów, dla dyplomatów, dla sekretarzy delegacyj i dla ich rodzin. Lecz był jednym z wielu setek ludzi Gorąco było nadmierne i tylko bohaterska ciekawość amerykańskich gości zdołała wypełnić salę.

Rada Ligi Narodów siedzi na podwyższonym miejscu przy wielkim stole w kształcie podkowy Z wyjątkiem Hendersona i Brianda, których głos jest donośny i przejrzysty, głosy członków Rady zbliżone są do szeptu. Widz, który jest w odleglejszej części sali, ma często wrażenie, że grupa manekinów siedzi przy tym wyniosłym stole. Tylko potężne głosy tłumaczów przypominają, że toczą się tam obrady. Rada Ligi Narodów to bardzo grzeczne, ciche i rodzinne zebranie. Jest to wszechpotężny organ Ligi, lecz obrady jego czysto formalne dające swe placet sprawozdaniom rapporteur'ów i poufnie przyjętym uchwałom.

Pierwszy punkt porządku dziennego poświęcony był kwestji rocznej liczby posiedzeń Rady: kończy się ona po półgodzinnej dyskusji przyjęciem uchwalonego z góry wniosku Stresemanna. Następuje, jako drugi punkt porządku dziennego sprawozdanie z działalności Komisji Mandatowej w ostatnim okresie. Sprawozdawca jest Prokope, reprezentant Finlandji. Kilkustronicowe formalne sprawozdanie, które leży już wydrukowane na stołach dziennikarzy. Palestyna — sprawozdanie tyczy się okresu przed krwawymi wypadkami — zajmuje tam to samo miejsce, co Tanganyika, Urundi, Ruanda lub Togo.

Lecz po odczytaniu sprawozdania Prokope dodaje kilka zwięzłych uwag o niespodziewanych trudnościach rządu brytyjskiego w Palestynie i wyraża przypuszczenie, że może pan Hendersohn zechce powiedzieć kilka słów na ten temat. Perski przewodniczący Rady, który jest w swej nowej roli dyskretnym i posłusznym uczniem Sir Eric Drummonda, generalnego sekretarza Ligi Narodów, wyraża to samo przypuszczenie. W sali napięcie. Wielka część widzów wstaje z miejsc. Raczej niepotrzebnie. Bo Hendersohn głośno odczytuje oświadczenie, którego treścią i duchem nie różni się od stanowiska, które naród angielski uważał za potrzebne obrać w tej sprawie od samego początku. Daje Hendersohn historyczne resume wypadków; lecz nie stwierdza, kto je rozpoczął. Zapewnia, że czyni się wszystko, by przywrócić porządek i ukarcić winnych; lecz uspakaja słuchaczy zapewnieniem, że zwyczajne cywilne sądy, a nie sądy wojenne, zajmować się będą sądzeniem winnych. Zawiadamia o komisji śledczej i jeszcze raz powtarza oświadczenie rządu brytyjskiego, że nie myśli on o tem, by zmienić swą politykę w Palestynie w odniesieniu do deklaracj Balfoura i utworzeniu siedziby narodowej dla Żydów. To wszystko. Następuje francuskie tłumaczenie. Następują krótkie oświadczenia kilku członków Rady, wyrażające współczucie z ofiarami i ich rodzinami i nadzieję, że rząd angielski czyni wszystko co jest potrzebne. Nic więcej. Sprawozdawca przyłącza się do podziękowania składanemu rządowi brytyjskiemu za jasne oświadczenie. Sprawa jest załatwiona. Stresemann zaczyna mówić o mandacie nad Tanganyiką, o zamierzonem połączeniu tego terytorjum z Kenją, i o niedopuszczalności tego kroku. Hendersohn składa uspakajające oświadczenie. I ta sprawa jest załatwiona. Rada już obraduje nad dalszym punktem z piętnastu punktów porządku dziennego.

Co się działo w duszy przewodniczącego Jewish Agency, gdy stał przysłuchując się temu przedstawieniu, to trudno wiedzieć. Być może, że miał powód być zadowolonym z oświadczenia angielskiego ministra — raz jeszcze, w ciężkiej chwili buntu większość Palestyny, rząd brytyjski na najformalniejszem forum międzynarodowem, u samego źródła swej władzy jako mandatarjusz, powtórzył deklarację Balfoura. To jest dużo; bezsprzecznie było to oświadczenie wynikiem kroków podjętych przez Weizmanna. Naród żydowski musi mu być za to wdzięczny. Lecz krzywda, wyrządzona narodowi żydowskiemu przez ten krwawy i niszczący napad, nie została uznana ni słowem. Sprawiedliwości nie stało się zadość. Być może, że to uczucie buntu przeciw nieuznaniu praw przelanej krwi było silniejsze w duszy Weizmanna aniżeli zadowolenie z dyplomatycznego sukcesu. Jak wielkim był ten dyplomatyczny sukces to, trudno osądzić, wiedząc, że Weizmann żąda nie kontynuowania dotychczasowej polityki administracji angielskiej, lecz jej radykalnej reformy. To wszystko okaże przyszłość. Na owem posiedzeniu Rady Ligi Narodów była dla mnie samotna postać Chaima Weizmanna uosobieniem moralnej siły historycznego żydostwa, zmagającej się z materjalną potęgą mocarstw świata i ich interesów. Tej walki i jej charakteru świadom być musiał wódz sjonizmu. Lecz świadom on też być musiał całej beznadziejnej walki, jeśli za naszą moralną siłą nie stanie cała materjalna potęga żydostwa świata.

L.

ZE SPORTU.

WISŁA—MAKKABI. Dziś w sobotę dn. 14 bm. odbędą się na boisku ŻKS Makkabi zawody przyjacielskie między drużyną mistrza Ligi a ŻKS Makkabi. Zawody między powyższymi drużynami cieszą się zawsze silnem zainteresowaniem publiczności, która śledzi z wielkiem zainteresowaniem piękną i fair grę obu zespołów. Obie drużyny wystąpią w swych najlepszych składach co zapowiada dobry football. Początek punktualnie o godz. 4'15 pop.

GARBARNIA—CRACOVIA. Najaktualniejszym tematem rozmów w Krakowie oraz przedmiotem zakładów licznych są zawody ligowe Cracovii z Garbarnią, które odbędą się w niedzielę 15 bm na boisku Cracovii. Początek zawodów punktualnie o godz. 4 popołudniu. Powyższe spotkanie poprzedzą zawody o mistrzostwo klasy C między Łobzowianką a Cracovią III, która wśród młodych drużyn Krakowa uchodzić może za mistrza, a jej wyniki stanowią prawdziwą sensację sportową, jak ostatni rezultat z Wawelem III. 19:0.



HAGIBOR—POLONJA. Dziś w sobotę zawody w piłkę nożną Hagibor—Polonja na boisku KS. Cracovia. Początek o godz. 4 popoł.

SEKCJA TENISOWA KS. JUTRZENKI przyjmuje wpisy abonamentowe na jesień codziennie na boisku. Korty dobrze utrzymane oddaje się po zracznie zniżonych cenach. Cena za jedną godzinę gry 1 zł. Trener na miejscu. Bliski i dogodny dostęp przez ul. Czystą.

KRAKOWSKI KLUB TENISOWY, urządza w sobotę i niedzielę 14 i 15 bm. rozgrywki klubowe na kortach „Sokoła" przy ul. Wolskiej. Początek w sobotę o godz. 15-tej, a w niedzielę przez cały dzień od godz. 9-tej.

JIZKOR

Lista zabitych w Hebronie, Jerozolimie, Moccy, Safedzie, Jaffie, Haifie, Huldzie i Beer Tow

W Hebronie

1. Segal Nachman, lat 35. ze Sokołowa.
2. Segal Menachem, jego syn.
3. Grünberg Zew, uczeń jesziwy.
4. Słonim Eliezer, lat 30, urzędnik.
5. Słonim Chana, jego żona.
6. Słonim Aron, lat 5.
7. Sandrow Isachar z Petach Tikwy, uczeń jesziwy.
8. Kapliński Izrael, uczeń jesziwy.
9. Hajkel Arje z Litwy.
10. Hajkel Dow, uczeń jesziwy.
11. Braude Simcha, Wilkomierz, uczeń jesziwy.
12. Gozlan Jakób.
13. Gozlan Mosze, lat 18.
14. Rosenholz Samuel, uczeń jesziwy.
15. Gutmann Abraham z Tel Awiwu.
16. Gutmann Ewa, jego żona.
17. Orliński Abraham, rabin.
18. Orliński Jentel, jego żona, lat 47.
19. Dubnikow, z Tel Awiwu, dyrektor szkoły.
20. Dubnikow, jego żona.
21. Gerszon Benzion, lat 63 aptekarz.
22. Gerszon Estera,
23. Jejni Abraham, lat 70.
24. Jejni Wida.
25. Hasun Rabenu, rabin sfardyjski.
26. Hasun Klara, jego żona.
27. Abu Chana.
28. Semrik Becalel, nauczyciel.
29. Unger z Zagórza (Małopolska wschodnia), maszynista.
30. Unger Lea, jego żona, lat 25.
31. Reismann Jakób, z Jerozolimy.
32. Reismann Mojżesz, lat 19, z Nowego Jorku.
33. Grodzieński Jakób, Warszawa, właściciel hotelu.
34. Grodzieński Mojżesz, Warszawa, rabin.
35. Grodzieńska Lea, jego córka lat 28.
36. Lejzerowski Becalel, z Rosji, właściciel hotelu.
37. Lejzerowski Izrael, lat 16, uczeń jesziwy.
38. Lejzerowska Debora lat 3.
39. Goldschmiedt Mojżesz, rzezak.
40. Jagel Salomon, ze Słonimia, uczeń jesziwy.
41. Epstein Aron, z Chicago, uczeń jesziwy.
42. Scheinberg Aron, z Ameryki, uczeń jesziwy.
43. Kapłan Izrael, z Wilkomierza, uczeń jesziwy.
44. Freimann Zwi, Ameryka, uczeń jesziwy.
45. Berman Zew, z Filadelfji, uczeń jesziwy.
46. Lipin Dow, z Witebska, uczeń jesziwy.
47. Abuszdid Izak, lat 23, krawiec.
48. Abuszdid, lat 56, kupiec.
49. Imarmen Noe ze Słucka, piekarz.
50. Drabkin Zwi ze Szkłowa, rabin.
51. Kastil Meir, lat 70, chacham sfardyjski.
52. Sar Alter, lat 24 z Litwy, uczeń jesziwy.
53. Wekseler Jakób, lat 19, z Chicago, uczeń jesziwy.
54. Lichtenstein Elimelech, lat 70 z Polski.
55. Falsi Alter, lat 35 z Hebronu.
56. Bernstein Eisik, lat 26, Mińsk, uczeń jesziwy.
57. Horowitz Binjamin, lat 19, z Nowego Jorku, uczeń jesziwy.
58. Wileński Salmann, sekretarz jesziwy.
59. Rips Mojżesz, z Mińska, uczeń jesziwy.
60. Krasner Chaim, lat 16, z Nowego Jorku uczeń jesziwy.
61. Gotlowski Aron, lat 70, z Litwy.
62. Szapira Abraham, uczeń jesziwy.
63. Szymon ben Dawid, z Persji, szofer
64. Heller Zwi, lat 15, uczeń jesziwy.

W Jerozolimie

1. Ben Szymon.
2. Józef Rottenberg.
3. Jehuda Rottenberg.
4. Abraham Sawlani.
5. Abraham Wiener.
6. Eljahu Sason.
7. Jakób Mocher-Dagim.
8. Pinchas Wohlmann.
9. Mosze Taburi.
10. Szalom Szuwili.
11. Mordechaj ben Menasze.
12. Szalom ben Zecharjahu.
13. Meir Apfelbaum.
14. Sierżant Godel Judelewicz.
15. Nachmann Segal.
16. Mojżesz Brandes.
17. Chana Salniszwili.
18. Jakób Leib Dimandstein.
19. Ruben Wolfo.
20. Eljahu Reiten.
21. Wilnai.
22. Jakób Lew.
23. Samuel Ganani.

W Moccy

Tu została zabita rodzina Maklefów złożona z 5 osób a ponadto rabin Zalman Szach i Glazer, razem siedem osób.

W Jaffie

1. Barnch Rosen.
2. Mosze Harari, lat 30.
3. Baruch Berkowicz, lat 35.
4. Eisik Feingold, lat 50.
5. Binjamin Goldberg, lat 22.
6. Masuda Mizrachi, lat 40.

W Hajfie

1. Dawid Weisel, lat 22
2. Mojżesz Ruttmann, lat 26.
3. Izak Pat, lat 26.
4. Abraham Motyl, lat 45.
5. Lea Jeffermow, lat 40.
6. Nazwisko nieznane.

W Huldzie

1. Czyżyk Efraim.

W Beer Tow

1. Dr. Chaim Jizreeli.
2. Zwi Rosen.

W Safedzie

1—3. Ofrit Mojżesz, jego żona i matka
4. Izak Manon.
5. Meir Tolidanu.
6. Elisza Klirs.
7. Meir Kohen.
8. Rafael Mizrachi.
9. Szajndel Goldzweig.
10. Aron Mizrachi.
11. Kohn.
12. Chana Mizrachi.
13. Lula Pargun.
14. Ruben Mizrachi.

Lista rannych w wypadkach palestyńskich

W JEROZOLIMIE.

1. Dr. Wolfgang von Meisl, lat 36, ranny w lewe puco sztyletem, 2. Fuchs, ranny ciężko w głowę, 3. Aron Herz, lat 30 ranny w głowę. 4. Liza Alszych, lat 14, 5. Henoch Opatowski, lat 30, ciężko ranny, 6. Salomon Doda, lat 55, rana w głowę, 7 Menachem Segal, zmarł z ran. 8. Izak Szirisali, lat 28. lekka rana w głowę. 9. Eliezer Mosze, lat 21, ranny w głowę. 11. Bachur Szwiki, lat 21, przejechany przez auto arabskie. 11. Jakób Palen, lat 35, ranny w płuca, stan groźny. 12 Zwi Ader, lat 28, ranny w płuco, rękę i nogę 13. Friedel Abraham, lat 24, strzał w biodro. 14. Józef ben Jechonan lat 22, rana w głowę. 15. Zwi Futtermann lat 65, rany zewnętrzne. 16. Salomon Segal, lat 25, ranny w rękę. 17. Menachem Kapluk lat 28, lekko ranny w nogę. 18 Kobieta, która straciła mowę. 19. Noemi Handi lat 45, ciężko ranna kulą karabinową. 20. Jechiel Handi, lat 18 ciężko ranny kulą karabinową. 21. Izak Gani, lat 13, ranny sztyletem, 22. Chaim Brawer, lat 25, lekka rana sztyletem. 23. Jakób Brawer lat 19 rany sztyletem. 24. Baruch Kohn lat 14 lekko ranny. 25. Roman, policjant żydowski, ranny kulą w nogę. 26. Szowano, rana sztyletem. 27. Lea Kish ranna wystrzałem karabinu. 28. Aba Aszuwi, ranny wystrzałem karabinu. 29. Dr. Korkidi, ranny w nogę. 30. Izaak Ladaenberg, dwie rany sztyletem w piersi.

W HEBRONIE

1. Eljachu Kapirstein, l. 35 ranny w rękę i nogę. 2. Szoszana Abuszdid lat 22. 3. Zwi Hutner lat 25. 4. Józef Abuszdid lat 24 ranny w rękę. 5. Liba Segal lat 26, ranna w głowę i rękę. 6. Chaja Kieselstein lat 18. 7. Dawid Wincester. 8. Aleks Horner, policjant jerozolimski. 9. Pua Widmann lat 65. 10. Mojżesz Mitowski lat 25, ranny w piersi, rękę i nogę. 11. Mojżesz Goldschmied lat 5 ranny w głowę. 12. Zwi Kieselstein lat 47. 13. Mina Goldschmied lat 34. 14. Liba Lewin lat 35 ranna w rękę. Aron Słonim lat 5, ranny w rękę i głowę. 16-3-letnia dziewczynka przywieziona w ciężkim stanie nieznanego nazwiska. 17. Ruben Rotzienen lat 24. 18. Arje Menkin lat 23. 19. Mojżesz Tukociński lat 19. 20. Jezajasz Kieselstein. 21. Aron Lewi lat 70. 22. Dow Tabenkin lat 28. Herzl Wołyński lat 32. 24. Eliezer Arbeter lat 15. 25. Chłopak sefardyjski lat 10 nieznanego nazwiska, stan ciężki. 26. Aron Sikowicki lat 18. 27. Samuel Sandes lat 18. 28. Mojżesz Arbeter lat 24. 29. Lea Lewi lat 40. 30. Nechama Burlan lat 55. 31. Tluk lat 23. 32. Jehnda Meini lat 24. 33. Jekutiel Koczylewski lat 24. 34. Jezajasz Raismann lat 3. 35. Józef Axelrad lat 22. 36. Juda Abuszadich lat 11. 37. Jakób Lewi lat 9. 38. Simcha Lewi lat 35. 39. Awigail Lazerowksi lat 37. 40. M. Lewi lat 17, stan ciężki. 41. Szoszana Gozlan lat 43. 42. W. Abuszdid lat 40. 43. Sara Drapkin lat 58. 44. Fryda Chaimson lat 65, stan groźny. 45. Rajza Immarmen lat 27. 46. Tamar Imarmen lat 9, rana w oko. 47. Zahawa Gerszon lat 34. 48. Jehuda Gerszon lat 5. 49. Chawa Gerszon lat 11. 50. Rachel Winter lat 44. 51. Salomon Słonim 13 miesięcy, ojciec i matka zabici. 52. Wiktorja Gozlan lat 14. 53. Golda Hapun lat 60. 54. Chana Karlińska.

W TEL AWIWIE

1. Dr. Walter Moses. 2—3. Rosen, bracia (synowie zabitego Rosena). 4. Chaim Feingold. 5. Polak, 6. Churi. 7. Chaim Kaplan. 8. Benjamin Szulmann. 9. Sztift. 10. Dawid Altmann. 11. Mojżesz Muzyk. 12. Benzion Sapierstein. 13. Chaim Benzion. 14. Chaim Fuchs. 15. Izak Goldmann. 16. Izak Segal. 17. Wilkomirski. 18. Komoryński. 19. Robicki. 20. M. Garfinkel.

Gremjum Aptekarzy Małopolski Zachodniej
ogłasza:

Podaje się do wiadomości P. T. interesowanych, że członkom Kasy Chorych m. Krakowa po myśli zarządzenia Komisarza Rządowego z dnia 23 sierpnia 1929, L. 13863, lekarze kasowi mogą kierować recepty dla chorych członków do aptek publicznych w wypadkach:

1) gdy obłożnie chory członek Kasy Chorych lub jego rodziny mieszka daleko, a niema nikogo wysłać po lekarstwo do odległej apteki kasowej;
2) gdy apteki kasowe są nieczynne.

Wobec tego apteki publiczne leki na koszt Kasy Chorych wydawać będą. 2391

Zarząd DOMU MODLITWY
PRZY ULICY SZPITALNEJ L. 24

zawiadamia, że od dnia 8-go września rozpoczął urzędować w sprawie podziału miejsc na nadchodzące święta.

Uprasza zatem reflektantów, by zgłosili się osobiście w kancelarji Stow. najpóźniej do dnia 22-go września. Po upływie tego terminu miejsca będą bezwzględnie oddane nowozgłaszającym się odbiorcom. Godziny urzędowe, codziennie od godz. 7'30 do 9 wieczór, a w każdą niedzielę od godz. 3-ciej do 9-tej wieczór.

Biletów wstępu do domu nie posyła się. 1409

27.898 zł 69 gr i 233 dol. przyniosła dotąd

akcja „Nowego Dziennika“ na rzecz ofiar rozruchów palestyńskich

Niechaj złoży datek — kto dotąd nie złożył!

W administracji naszej wpłynęły w dalszym ciągu następujące datki na rzecz ofiar rozruchów palestyńskich:

Mieszkańcy Żyd. Domu Akademickiego w Krakowie: zebrane przez pp. Mahlera, Gottesfelda i Adlera 50 zł.

WP. N. K.	zł. 5'—
„ Aleksander Huttmann	5'—
„ I. H. Wächter	20'—
„ Menachem Buchweitz	5'—
„ J. Hudes, Zakliczyn	25'—
„ Julja Weinberger, Skawina	5'—
„ Arnold Feigenbaum, Skawina	5'—
Zarząd Żyd. Gminy Wyznaniowej w Rymanowie zebrane	zł. 968'—
Zarząd Żyd. Gminy Wyznaniowej w Cieszynie	zł. 400'—

* * *

Zbiórka w Czarnym Dunajcu przyniosła 228 zł. 50 gr. Złożyli: Dr. Lamensdorf 25 zł., Kleppel 20 zł., Dr. Stein i Chiel Weinberger po 15 zł., G. Joras, Dr. Pacanower, H. Hollander i Samuel Langer po 10 zł. Resztę stanowią datki po 5 zł.

* * *

Zbiórka w Podgórzu, pod kierownictwem komitetu złożonego z pp. Dr. Lauba, Izr. Weintrauba, Bern. Landaua, Józ. Heckera, Mojż. Altera i Ch. Wertheimera, przyniosła 2288 zł. 50 gr. i 12 dolarów.

Złożyli: po 200 zł.: H. W., Dr. M. W., L. W., J. Dk.

po 100 zł.: J. W., Bracia Bannet.

po 50 zł.: P. Landau, M. Zuckermann, Leon Klapholz, Bracia Borgenicht, B. L., Dr A. Laub.

po 5 dol.: D. H., Hsh. L.

po 40 zł.: M. A., J. A.

30 zł.: Baruch Wald.

po 25 zł.: Dr. Edward Ferber, Biszko Liperman, Józef Finder.

po 20 zł.: Chaim Wertheimer, N. Jakobi, Mojżesz Schreiber, Emanuel Wachs, Symcha Grünwald, Juda Selinger, Beigelman i Gerichter, Gartenberg i Syn, Mojżesz Freifeld, Samuel Hammer, S. Biegeleisen.

2 dol.: Filip Aleksandrowicz.

po 15 zł.; Markus Stieglitz, M. L. Mandelbaum, „Krakus“ Papier.

Resztę stanowią datki po 10, 6, 5, 4, 3, 2,50 i 2 zł.

* * *

Zbiórka w Andrychowie (Bernard Stamberger) przyniosła 3031 zł. 40 gr. (Wykaz nastąpi).

* * *

Dotąd wpłynęło w naszej administracji na rzecz pomocy doraźnej dla ofiar rozruchów palestyńskich

27,898 zł. 69 gr. i 233 dol.

FUNDUSZ POMOCY PRZY EGZEKUTYWIE ORG. SJOŃSKIEJ W KRAKOWIE.

Z Ulanowa wpłynęło zł. 360, — wedle następującej specyfikacji: Dr. M. Weber, Dr. J. Goldfluss po zł. 20. Dr. L. Rappaport, N. Kühl, W. Klein, M. Schenierer, M. Gersten, A. Steiner po zł. 10. J. Pernitz zł. 7'50. Resztę stanowią drobne datki.

Krościenko n/D zł. 163. Zarząd Gminy Wyznaniowej zł. 30, Dr. B. Lustig, Szaja Form po zł. 10. A. Schön zł. 7. Resztę stanowią mniejsze datki.

Wykazana w onegdajszym numerze kwota zł. 385,70 z Potoka składa się z następujących datków: Dr. J. D. zł. 200, W. M., Dr. O. L., J. T. po zł 25, wszyscy w Potoku, zebrano na ślubie przez p. Teplickiego i I. Lambika w Jedliczu zł. 60,70.

Przez przeoczenie opuszczono w onegdajszym wykazie zł. 40, zebranych przez personel f-my Matjas Hendler w Krakowie.

Z Krzeszowic wpłynęło dodatkowo 50 zł. Zebrano zatem razem w Krzeszowicach zł. 690. Zbiórka ta została przeprowadzona przez pp. Romana Weinhebera i Judę Rothsteina: Na powyższą sumę złożyły się następujące datki: Inż. F. Lustig, R. Weinheber po zł. 100, Dr. I. Mayer, D. Schmeidler po zł. 50, B. Buchsbaum, E. Guth po zł. 30, Dr. Franzos, B. Gross, J. Rothstein, Dr. F. Weinheber po zł. 20, B. Fleischman, Sal. Gross po zł. 15, Dr. Ajbuszyc, A. Gewölb, M. Goldberger, Mgr. H. Dampf, D. Edelman, M. H. Klingberg, W. Lipschütz, M. Reiner, Szajndla Timberg, po zł. 10. Resztę stanowią mniejsze datki.

Czudec: zł. 40'50.

Dotychczas wpłynęło do Funduszu Pomocy przy Egzekutywie Organizacji Sjońskiej w Krakowie z. 7.458,50 1 dol. i 20 szyl. austr.

AKCJA ZBIÓRKOWA ORG. „MIZRACHI“ W KRAKOWIE.

Przez org. Mizrachi: Naftali Schenirer 5 dol., Chaskel Gewürz 25 zł. Szymon Tauber, Jakób Rittermann, Izak Strum, Samuel Rapaport, Chaskel Banet po 20 zł. Samuel Gutmann, Izak Grossfeld, Izak Friedmann, po 10 zł. Józef Rapaport 5 zł.

Przez org. „Ceire Mizrachi“: Chaim Szymon Stamberger 100 zł. Datki przez Mojżesza Blatta 20 zł.

Dalsze protesty na prowincji

ANDRYCHÓW.

Żydostwo w Andrychowie, jak żydostwo całego świata poruszone zostało do głębi ostatniemi wypadkami w Palestynie. Na zaproszenie miejscowego rabina Awigdora przybyli wszyscy miejscowi Żydzi na nabożeństwo żałobne za poległych śmiercią bohaterską, urządzone dnia 4 bm. Po nabożeństwie wygłosił rabin płomienną mowę.

Z inicjatywy p. Bernarda Stambergera zawiązał się komitet obywatelski, w którego skład weszli prócz p. Stambergera pp inż. Feliks, Dr. Lowicz, Jakób Reich młodszy i Arnold Weinsaft, którego celem było zebranie funduszów na wzmocnienie pozycji w Palestynie a to przez zakupno ziemi na własność narodu żydowskiego. Zebrano zł. 3030.

CZARNY DUNAJEC.

I nasze miasteczko stanęło na wysokości zadania w ciężkich dla żydostwa chwilach. Dzień 4-go bm. proklamował komitet, złożony z przedstawicieli ogólnych sjonistów, rewizjonistów, „Mizrachi“ i „Agudy“ jako dzień ogólnej żałoby. W dniu tym zwołano wiec protestacyjny w czasie którego wszystkie sklepy żydowskie na znak żałoby były zamknięte. Przemówienia wygłosili Dr. Lamensdorf, Rubin Kummer, S. Kleppel, Dr. Stein i J. Mahler. Jednomyślnie uchwalono odczytane przez Dra Steina rezolucje. Wśród podniosłego nastroju odśpiewaniem „Hatikwy“ i „Techsakna“ zakończono zebranie.

W niedzielę 8 bm. odbyło się nabożeństwo żałobne, na którem uroczyste modły odprawił kantor Leib Schmaje, poczem przemówienia wygłosili pp. Dr. Lamensdorf, Kleppel i Mahler.

Zbiórka przeprowadzona przez delegatów Komitetu, pp. Kleppla i Mahlera przyniosła zł. 228,50.

es.

JASIENICA-ROSIELNA.

Staraniem tutejszej Gminy wyznaniowej i Stow. „Hatechija“ odbył się onegdaj wiec protestacyjny w związku z krwawemi zajściami w Erec Izrael. Po odprawieniu modłów „El mole rachmim“ przez p. Izraela Grossmana, p. Dr. Seelenfreund z Brzozowa wygłosił pięknie przemówienie wysłuchane przez licznie zebraną ludność w skupieniu. Po powzięciu odpowiednich rezolucyj, uchwalonych jednomyślnie i odśpiewaniu Hatikwy, zgromadzenie zamknięto.

Utworzony komitet niesienia pomocy ofiar palestyńskich, w skład którego wchodzą pp. M. Silberman, P. Feit, R. Feitówna, S. Neussówna i R. Reckówka, zdołał już zebrać na ten cel pokaźną sumę, która zostanie po ukończeniu zbiórki przesłana do Krakowa. (Emes).

KATOWICE.

Ostatnie wypadki w Palestynie odbiły się głośnem echem w wszystkich sferach tutejszego społeczeństwa żydowskiego. Na pierwszą wieść o wypadkach w Palestynie odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Lokalnego Org. Sjon. na którem obecni byli także reprezentanci Organizacji młodzieży sjonistycznej z Zagłębia Dąbrowskiego: na posiedzeniu tem zastanawiano się nad akcją protestacyjną tutejszej ludności żydowskiej. Reprezentanci młodzieży sjonistycznej Zagłębia Dąbrowskiego proponowali urządzenie wspólnego mityngu protestacyjnego i wielkiego pochodu demonstracyjnego przed biuro tutejszego wicekonsula angielskiego. Projekt ten odrzucili jednomyślnie wszyscy członkowie Komitetu Lokalnego. Stanowisko zajęte przez Komitet Lokalny nie odstraszyło niestety młodzieży Zagłębia od urządzenia demonstracji przed biurem wicekonsula angielskiego. O przebiegu tej demonstracji doniósł swego czasu „Nowy Dziennik“, jakoteż prasa żydowska i polska. Dzisiaj tylko zapodać chcemy czytelnikom następstwa tejże demonstracji. Policja tutejsza, obawiając się dalszych rozruchów, zabroniła kategorycznie tutejszej Organizacji sjonistycznej urządzenia zgromadzenia protestacyjnego nawet w zamkniętej sali, i stąd też wielki mityng pomimo różnych starań ze strony Organizacji Sjońskiej odbyć się nie mógł.

Gmina Żydowska urządziła nabożeństwo żałobne w związku z ostatniemi wypadkami palestyńskiemi, na którem rabini tutejsi, prof. Dr. Fogelman i Chameides wygłosili piękne mowy okolicznościowe. Pozatem wysłała Gmina telegramy protestacyjne w myśl uchwały Zarządu do Ligi Narodów i Poselstwa Angielskiego w Warszawie i zainicjowała szeroką akcję na rzecz dotkniętych ostatniemi wypadkami w Palestynie, subskrybując sama na ten cel 3,000 zł. Akcja powyższa jest w pełnym toku; jak z dotychczasowych rezultatów wynika, uwieńczona będzie wielkim sukcesem i będzie dowodem wielkiej ofiarności tutejszej ludności żydowskiej na cele palestyńske. O ostatecznym wyniku nie omieszkamy donieść.

Obok akcji powyższej urządziła Organizacja Sjońska zebranie w lokalu własnym, na którem po przywitaniu obecnych przez przewodniczącego Organizacji tow. Alfreda Müllera, wygłosił płomienne przemówienie rabin Hager. Rezolucje przedłożone przez tow. Liona przyjęli zebrani przez powstanie, z miejsc; odśpiewaniem Hatikwy zamknięto w podniosłym nastroju zebranie.

Nadmienić jeszcze należy, że Organizacja Sjońska bierze udział w ogólnej akcji kahalnej, a to przez urządzenie zbiórki domowej na rzecz dotkniętych ostatniemi wypadkami w Palestynie.

Jak z tego wynika, ostatnie wypadki podobnie jak i wszędzie, tak i u nas stworzyły jednolity front żydowski. Spodziewamy się, że wytworzona ostatnio atmosfera ułatwi znacznie pracę naszą na fundusze palestyńskie. I. L.

RADYMNO.

Z inicjatywy Komitetu Lokalnego Org. sjon. w Radymnie oraz Zarządu Gminy Wyzn. odbyło się we wtorek 10 bm. w bóżnicy manifestacyjne zebranie w łączności z wypadkami w Palestynie. Sklepy i warsztaty były wszystkie bez wyjątku zamknięte, a cała ludność tłumnie wzięła udział w manifestacji.

Po zagajeniu zebrania przez Dra Schneebauma przemówił rabin Spira w imieniu gminy i rabinatu. Po odprawieniu modłów i El mole rachmim wygłosił przemówienie adwokat Dr. Weintraub z Przemyśla. Wkońcu uchwalono odnośne rezolucje. Następnie ukonstytuował się komitet złożony z reprezentantów wszystkich warstw pod przewodnictwem Dra Schneebauma, Dra Beera, Dra Buxbauma i Heschla Rabnera prezesa kahału. Członkowie komitetu natychmiast złożyli swoje ofiary we wysokości 300 zł. Akcja zbiórkowa w toku.

TYDZIEŃ W ILUSTRACJI

Po wielkich dniach w Genewie



Dnia 7 b. m. odbyła się w Ariana-parku w Genewie uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pałac Ligi Narodów. — W uroczystości wzięli udział członkowie Rady Ligi i przewodniczący poszczególnych delegacyj na Zgromadzenie Ligi Narodów.



Premjer angielski MacDonald (na lewo), jego kolega francuski Briand (w środku) i francuski minister pracy Loucheur (na prawo).

Zapasy o mistrzostwo Europy w ciężkiej wadze



rozegrane zostały dnia 7 b. m. w Berlinie między dotychczasowym mistrzem Pierre Charles (Francja) a Niemcem Fr. Dienerem. Zwycięstwo odniósł Francuz. Zdjęcia nasze przedstawiają kolejno od strony lewej ku prawej poszczególne etapy walki. Na górnych zdjęciach Charles znajduje się stale po prawej stronie. Na lewem dolnem zdjęciu Diener po jedenastej rundzie powalony k. o.; na prawem zdjęciu zwycięzca głaszcze czule swego omdlałego przeciwnika.

Proces Halsmanna o ojcobójstwo





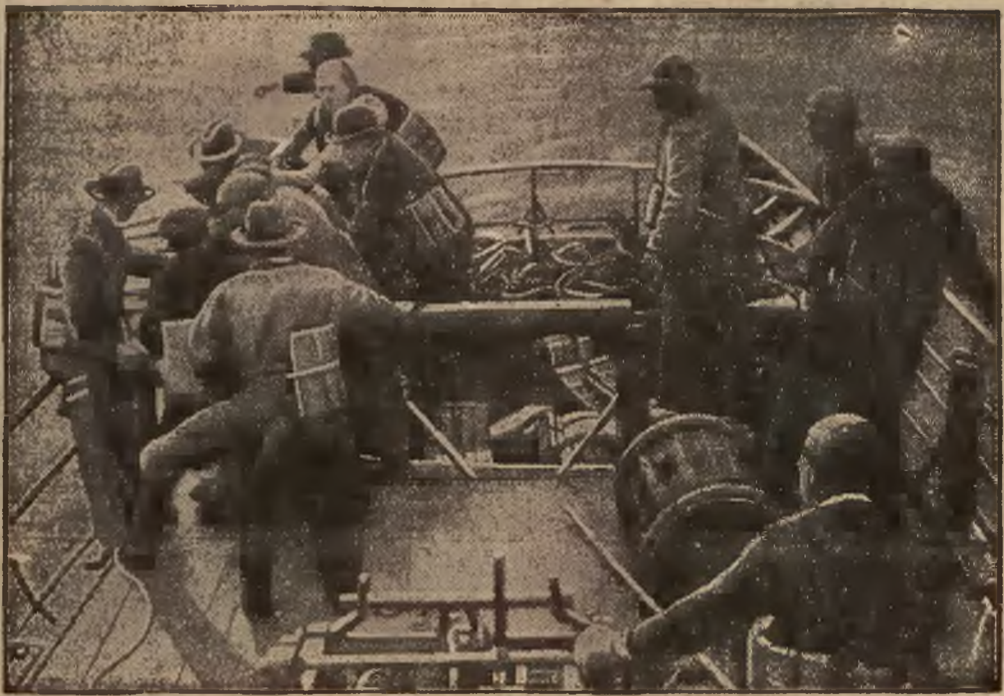
Ilustracje nasze przedstawiają ś. p. Maksa Halsmanna (u góry), o którego zamordowanie oskarżony jest 23-letni syn jego Filip (u dołu). Staje on obecnie po raz drugi przed sądem przysięgłych w Innsbrucku, — który przed kilku miesiącami zasądził go na 10 lat więzienia.

Międzynarodowe zawody lotnicze o puhar Schneidera



odbyły się dnia 7 b. m. w Cowes, w Anglji, w obecności niebywałych tłumów widzów, obliczanych na 1 miljon. Światowy rekord szybkości lotu pobił angielski kapitan-pilot Waghorn (w owalu), osiągając na hydroplanie wojskowym szybkość 529 kilometrów na godzinę.

Katastrofa okrętowa we Finlandji



Zdjęcie nasze przedstawia akcję ratowniczą, prowadzoną na jeziorze Näsijärvi pod Tamerfors, we Finlandji, gdzie zatonął parowiec „Kuru". Kilku pasażerów (widzimy ich w pasach ratunkowych) zostało wyratowanych, natomiast ponad 120 utonęło.

Ateny pod wodą



Wskutek długotrwałych deszczów, połączonych z oberwaniami chmur, objęte zostały powodzią całe dzielnice stolicy Grecji, a także dworzec Larissa, przedstawiony na naszej ilustracji, na który zajeżdżają pociągi środkowo-europejskie.

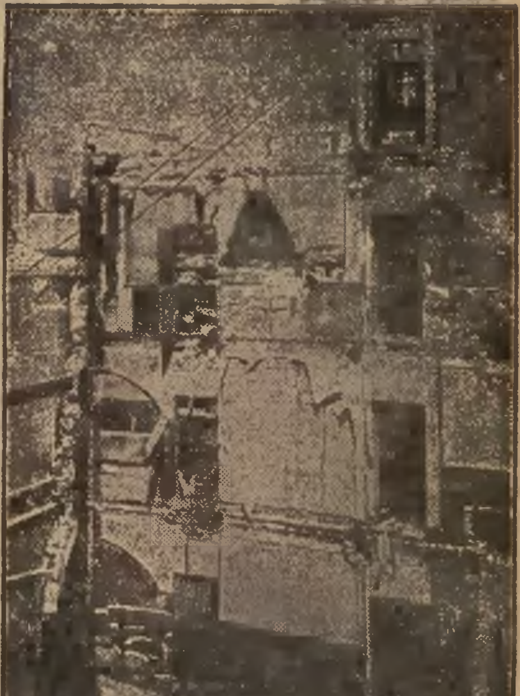
Wielka wystawa radjowa





Powyżej podajemy dwa zdjęcia z odbywającej się właśnie w Berlinie wystawy radjowej. Górne zdjęcie przedstawia obraz plastyczny, uzmysławiający nadawanie fal radjowych; na dolnym obrazie jedna z hal wystawowych.

60 ofiar katastrofy budowlanej



W Algierze (Afryka północna) zawalił się stary dom, grzebiąc w gruzach około 60 mieszkańców.

DR. EDWARD SZALIT. (Tarnów).

Czy oczy mówią?

Jeszcze ciągle utrzymuje się wśród laików mniemanie, że oko jest zwierciadłem duszy i że z jego zabarwienia da się nawet określić charakter człowieka. Do każdej barwy przywiązana ma być inna właściwość charakteru ludzkiego. Jedna wskazuje na wierność, druga na stałość lub chytrość a inna znów ma nawet być oznaką czarnego charakteru. Przedstawił to prześlicznie ukrywający się w młodych latach pod pseudonimem „Mirza Schaffy", poeta niemiecki Bodenstedt:

Ein graues Auge, ein schlaues Auge
Des Auges Bläue, bedeutet Treue
Auf schelmische Launen, deuten die braunen
Doch des schwarzen Aug's Gefunkel
Ist stets wie Gottes Wege dunkel.

Jest rzeczą znaną, że Napoleon I jak i III. mieli wybitnie niebieskie oczy. O obu władcach można jednak stanowczo stwierdzić, że wierność nie była istotną cechą ich charakterów. To samo dałoby się powiedzieć o innych sławnych, czy całkiem nieznanych ludziach, że barwa ich oczu pozostaje często w rażącem przeciwieństwie do ich charakteru.

Niektórzy dopatrują się w barwie oczu cech rasowych. Niemcy mówią o sobie, że tylko przedstawiciele rasy germańskiej mają niebieskie oczy i dlatego uważają się za rasę szlachetną. Wśród północnych Słowian przeważa barwa szara lub szaro-zielona a rasy ciemne mają oczy brunatne lub ciemno brunatne.

Prosty lud łączy z barwą oczu pewne symbolizowanie, które pozostaje w mniejszym lub większym związku z faktami psychologicznemi Oczy niebieskie to oczy niebiańskie, brunatne to oczy miłości, czarne to oczy złodziejskie a szaro-zielone to oczy kota. Ale tylko w wyobraźni poetów i prostego ludu zrodzić się mógł jakiś związek między barwą oczu a usposobieniem, czy charakterem człowieka. Nauka ujmuje całą rzecz inaczej i rozpatruje ją pod kątem widzenia czysto przyrodniczym.

Barwa oka, to właściwie barwa tęczówki, owego pierścienia posiadającego u każdego człowieka odmienne zabarwienie. Jeżeli tęczówka jest niebieska, mówimy, że oko jest niebieskie, jeżeli ona jest brunatną wtedy oko jest brunatne. Barwa tęczówki zależy od znajdującego się w niej pigmentu. Przez pigment, w znaczeniu naukowem, rozumiemy barwik organiczny, występujący u ludzi i zwierząt w mniejszej lub większej ilości i skupieniu. Najwięcej barwika posiadają, jak wiadomo, murzyni, w przeciwieństwie do t. zw. albinosów, napotykanych wśród ludzi i zwierząt, a nie mających zupełnie barwika. W pośrodku między temi dwiema krańcowemi grupami, stoi reszta ludzi o mniej lub więcej ciemnem zabarwieniu skóry. Także czarna lub jasna barwa włosów zależna jest od mniejszej lub większej ilości barwika. Włosy są czarne, jeżeli mają dużo barwika, jasne czyli blond, jeżeli mało w nich barwika, a albinotyczne, jeżeli zupełnie pozbawione są barwika.

Z biegiem lat i wraz z wzrostem ciała, zwiększa się też ilość barwika regularnie, albo przynajmniej bardzo często, jednakowoż nie w jednakiem tempie u wszystkich ludzi. Można za młodu mieć jasne włosy a w późniejszym wieku, ciemne. Także nie wszyscy albinosi pozostają przez całe życie bezbarwnymi. I oni zaczynają z czasem wytwarzać w swem ciele barwik tak, że jako ludzie dorośli nie różnią się niczem od innych. Każde nowonarodzone, niealbinotyczne dziecko, ma oczy niebieskie lub niebieskawe a tylko wyjątkowo ciemne. Barwa ta zmienia się potem tak, że dziecko, które, jako niemowlę było niebieskiem, ma jasno lub ciemno brunatne oczy, gdy zaczyna chodzić do szkoły. Z barwą włosów idzie przeważnie w parze barwa oczu. Blondyni mają niebieskie oczy, bruneci ciemne. Jeżeli czasem zdarzają się wyjątki, wtedy budzą wielki zachwyt. Ciemne włosy i niebieskie oczy, lub ciemne oczy i blond włosy, uchodzą za rzecz rzadką i niezwykle piękną. Kontrasty działają bowiem na nasz zmysł estetyczny.

Sama tęczówka składa się z dwóch warstw czyli błon, tj. błony przedniej i tylnej. Barwik nie występuje w obu błonach w jednakiej ilości i rozmieszczeniu. Taki wypadek może jednak wydarzyć się a wtedy tęczówka a z nią i oko jest czarne. Mówiąc o czarnem oku popełniamy właściwie przesadę, bo w całem tego słowa znaczeniu czarnego oka, niema. Istniejący w organiźmie barwik jest brunatny, ale jest rzeczą zrozumiałą, że gdy on nagromadzi się w wielkiej ilości i wystąpi też w gęstem skupieniu, wtedy wywołuje wrażenie barwy czarnej.

Przeciwieństwem takiej tęczówki, jest tęczówka niebieska. W niej występuje barwik obficie tylko w tylnej warstwie, a mało go jest, albo wcale go niema w warstwie przedniej. Nie należy więc sądzić, że niebieskia barwa tęczówki pochodzi od niebieskiego barwika; takiego niema w organiźmie a jest tylko barwik brunatny. To niebieskie zabarwienie tęczówki jest zjawiskiem czysto optycznem t. zw. zjawiskiem interferencji.

Co należy przez to rozumieć?

Przednia warstwa tęczówki jest błoną cienką, na wpół przejrzystą czyli przeświecającą. Gdy więc w niej niema zupełnie barwika, albo tylko mało, wtedy uważać ją można, według fizyki, za t. zw. mętne środowisko. Prawo zaś fizyczne uczy nas, że mętne środowisko przed ciemnem tłem daje wrażenie barwy niebieskiej, mętne zaś środowisko przed jasnem tłem daje barwę czerwoną. Stąd niebo wydaje się niebieskiem, gdyż w tym wypadku stanowią tło grube a zatem ciemne warstwy powietrza a mętnem środowiskiem są bliżej nas leżące a zatem rzadsze i przeświecające warstwy powietrza. Z tego samego powodu wydają się niebieskiemi ciemne góry oglądane ze znacznej odległości przez warstwy przejrzystego powietrza i stąd też pochodzi niebieskawa barwa powierzchownie leżących i cienką na wpół przeświecającą skórą przykrytych żył, co dokładnie widzieć można zwłaszcza na grzbiecie ręki. Być może, że w związku z tem pozostaje wyrażenie „niebieska krew" w odniesieniu do szlachty, która w swej wielkiej dbałości o ciało, niezapomina też o skórze i przez systematyczne pielęgnowanie doprowadza ją do takiego wydelikacenia, że ona staje się często przejrzystą, gdy przeciwnie u robotnika wskutek ciężkiej pracy osiąga naskórek znaczną grubość.

Czerwona tarcza słoneczna, którą podziwiamy w piękny ale mglisty poranek jesienny, ma swą przyczynę w tem, że mętnem środowiskiem jest tutaj mgła a jasnem tłem, słońce.

Temu samemu prawu fizycznemu podlega także tęczówka. Niebieska więc tęczówka czyli oko niebieskie powstanie wtedy, gdy w jej przedniej warstwie będzie mało barwika a w tylnej dużo.

Jeżeli obie warstwy tęczówki posiadałaby jednakową ilość barwika, powstaje barwa ciemno brunatna aż do pozornie czarnej, jeżeli zaś obie warstwy zawierają mało barwika albo wcale go nie mają, jak u Albinosów, wtedy jest tęczówka bezbarwną, rozwodnioną a przy pewnem oświetleniu nawet czerwonawą.

Ponieważ pod względem ilości i sposobu rozmieszczenia barwika w przedniej a częściowo także w tylnej warstwie tęczówki, istnieją w naturze najrozmaitsze kombinacje, więc w ostatecznym wyniku mamy najrozmaitsze kolory tęczówki wzgl. oczu, jak niebieski, szary, zielonkawy, jasno i ciemno brunatny.

Czy to rozmaite zabarwienie tęczówki, może mieć jakiś wpływ na temperament, czy nawet charakter człowieka? Najśmielsza nawet hipo-

... nie odważyłaby się na podobne twierdzenie.

Na barwę oka, lecz nie na barwę tęczówki, wpływa jeszcze jedna okoliczność. Mamy tu na myśli rozmaite zachowanie się źrenicy, które może wywołać zmianę zabarwienia jednego i tego samego oka wśród rozmaitych warunków.

Źrenica jest niczem innem jak otworem w tęczówce, który wydaje nam się czarnym, mimo, że tam niema żadnej czarnej barwy a to z tego samego powodu, dla którego okno piwniczne wydaje się czarnem, bo z niego nie wychodzą żadne promienie świetlne. Jeżeli w piwnicy zaświecimy lampę, wtedy i otwór piwniczny stanie się jasnym. Dla oka jest źrenica także oknem, przez które promienie świetlne wnikają do oka.

Jest rzeczą zrozumiałą, że piękna niebieska obwódka tęczówki dookoła tej czarnej plamy w jej środku, doznaje przez nią zmiany wrażenia, także wywołuje. Często działa kontrast potęgująco na barwę niebieską, która przez to tembardziej się uwydatnia. W innych znów wypadkach, gdy barwa niebieska jest mniej jasną albo zbliża się do barwy szarej lub zielonkawej, zostaje ona przez czarną źrenicę zakryta, osłabiona lub zamazana. Ciemne natomiast oko staje się w połączeniu z czarną źrenicą, jeszcze ciemniejsze.

Przez zmienną wielkość źrenicy powstają jeszcze inne odmiany. Źrenica nie posiada stale tej samej wielkości. Na jej wielkość wpływa przedewszystkiem ilość światła wpadającego do oka. Jeżeli do oka wpada dużo światła (w dzień), wtedy źrenica jest mała; jeżeli mało wpada światła, (w nocy) wtedy ona jest dużą. Nawet za dnia i przy temsamem natężeniu światła zmniejsza się źrenica, jeżeli zwrócimy oko ku światłu (do okna) a rozszerza się, jeżeli odwrócimy od okna. W przestrzeni ciemnej jest źrenica duża, jeżeli pokój oświetlimy zmniejsza się ona natychmiast.

Oglądając zatem niebieskie oko np. w blasku słońca południowego a zatem wtedy, kiedy źrenica jest malutka a tęczówka temsamem bardzo szeroka, nie możemy powstrzymać się od wyrażenia naszego zachwytu dla takiego oka. Wśród tych samych warunków wypada brunatna barwa tęczówki słabiej a to z powodu nieznacznego współdziałania czarnej źrenicy. W nocy natomiast jest niebieskie oko mniej niebieskiem. Rozszerzenie się źrenicy pociąga bowiem za sobą zwężenie tęczówki i takie oko wydaje się wtedy nawet czarnem zwłaszcza, jeżeli do powiększenia się źrenicy dołącza się jeszcze jedne czynnik tj. stan psychiczny danego osobnika. Każde wzroszenie psychiczne, pociąga za sobą natychmiast rozszerzenie źrenicy.

Często można obserwować ciekawe zjawisko, że oczy zwierząt zaczynają wydawać dziwny blask w chwili, gdy się je drażni. Po części odnieść to trzeba do stanu psychicznego zwierzęcia i rozszerzonej wskutek tego źrenicy. Oko staje się przez to błyszczącem, a ponieważ na dnie oka niektórych zwierząt znajduje się powierzchnia mieniąca się w różnych kolorach, która odbijające się od niej światło wysyła przez źrenicę na zewnątrz, więc oko takie występuje w kolorze czerwonawym, żółtawym lub zielonkawym i mówimy wtedy, że ono błyszczy się. To samo oko błyszczy się także bez drażnienia zwierzęcia np. w nocy albo pod stołem, gdzie jest ciemno z powodu rozszerzenia się źrenicy pod wpływem ciemności.

Z zachowania się źrenicy można wysnuć pewne wnioski co do temperamentu człowieka. U flegmatyka nie zmienia się źrenica nawet pod wpływem najsilniejszych wzruszeń psychicznych, jej wielkość pozostaje w ścisłej zależności od siły światła. U sangwinika widzimy natomiast, że jego źrenica rozszerza się natychmiast i to pod wpływem nawet błahej przyczyny. Tak to wydarzyć się może, że niebieskie oko w nocy, nie jest wcale niebieskiem, jeżeli jego posiadacz jest podniecony. Oko jego wydaje się czarnem, tęczówka bowiem stała się tak wąska, że tworzy ledwo mały rąbek dookoła olbrzymiej źrenicy.

Należy w tem miejscu jeszcze przypomnieć znany zresztą fakt, że próżne i chcące podobać się kobiety wszystkich czasów a szczególnie w starożytnym Rzymie, wkraplały sobie do oczu wyciąg z wilczej jagody czyli dzisiejszej atropiny, aby rozszerzyć swe źrenice i uczynić swe oczy ognistemi. Nazwa łacińska tej rośliny „Belladona" stąd właśnie się wzięła.

Jeżeli więc mówimy, że oko jest zwierciadłem duszy, to jest to tylko frazes. W tym wypadku okazuje się, że nie wszystkie przysłowia są prawdziwe. Oko samo przez się nie zdradza niczego, co jego posiadacz myśli lub czuje. Nie oko mówi, ale muskulatura jego powiek i całej twarzy. Jeżeli Turcy zmuszali dawniej swe kobiety do noszenia zasłony tak, by tylko oczy były widoczne, to z pewnością wiedzieli, że oczyma mówić nie można.

Z tego zachowania się więc źrenicy nie można wysnuć żadnych wniosków co do życia psychicznego człowieka. Już ta okoliczność, że jesteśmy w stanie zapomocą pewnych leków, źrenicę rozszerzyć lub zwęzić a zatem ten „ogień" oka zwiększyć lub zmniejszyć wskazuje na to, że jego blask nic nam powiedzieć nie może, co dzieje się w duszy człowieka. Istnieją nawet pewne choroby oczu, którym towarzyszy zwężenie a w innych wypadkach rozszerzenie źrenicy i to w oku pozornie zdrowem. Właśnie przy zupełnej ślepocie bywa źrenica czasem bardzo wielka i czarna a oko nawet pełne ognia a mimo to nie odbiera ono żadnych wrażeń świetlnych.

Oko zatem nie ma nic wspólnego z charakterem ani z życiem wzgl. stanem duchowym człowieka.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Z rynku skórniczego

SKÓRY SUROWE.

W Poznaniu notowano ostatnio ceny skór surowych w złotych: skóry bydlęce solone za kg. 1,40, suche za kg. 2,50; cielęce solone I gat. za sztukę 8, suche I gat. za sztukę 6,50, suche II gat. za sztukę 4; końskie solone I gat. za sztukę 27; baranie solone za kg. 2. — przy tendencji słabej.

Skóry cielęce na rynek krakowski dostarczają obecnie nieliczne miasta i miejscowości uzdrowiskowe. Poza tem nie należy oczekiwać wzmocnienia podaży wcześniej niż przed Nowym Rokiem. Zainteresowanie na skóry bydlęce ze strony krajowych garbarzy wzrasta z dniem każdym. W tych dniach sprzedano znaczniejsze ilości towaru do Warszawy, Ostrowca i Stanisławowa. Cena hurtowa wynosiła 26 i pół do 29 centów amerykańskich za kg. wagi solonej doważonej. Cena zależna jest od okresu płatności. Tranzakcje dochodzą do skutku jedynie za winkulacją bankową, nigdzie weksli nie przyjmowano. Handel innemi skórami w całości zaniedbany. Zauważyć się daje większa podaż skór końskich. Notowano za kg. wagi surowej: skóra wołowa 2,20, skóra krowia 2, skóra z jałówki 2,10, cielęca skóra mała 10 — 14 zł. za sztukę.

We Lwowie notowano ceny skór surowych wg. notowań rzeźni za 1 kg. w złotych: bydlęce lekkie 2,10, ciężkie 2,10, cielęce rzeź. 4,30, prowin. 3,60, końskie duże 1 szt. 25,000, małe k. szt. 15,00. Ceny narazie niezmienione przy tendencji mocniejszej.

W Bydgoszczy dla skór surowych tendencja słaba. Ceny orjentacyjne — w zł. za 1 kg.: skóry bydlęce 2,00, skópowe długowełniaste 2,00, krótkowełniaste 1,50; za 1 sztukę: skóry cielęce 10,00, kozie 4.00 — 5,00.

W Lublinie zapotrzebowanie wzrosło. Ceny orjentacyjne skór surowych — w zł. za 1 kg.: skóry bydlęce 2,00 — 2,60; za 1 sztukę: skóry cielęce mokre 11,50 — 12,00, suche eksportowe dol. 1,25.

W Wilnie notowano skóry bydlęce surowe w Rzeźni miejskiej 35 do 36 zł. za 16 kg. gotówką, skóry owcze surowe 8 — 9 zł. za całą skórę.

SKÓRY GOTOWE.

W Poznaniu notowano ostatnio ceny skór gotowych w złotych za 1 kg.: krupony 11 — 13,50, faledry 13 — 16; boki 5 — 6,50; boki lekkie 9 — 11; blanki 11 — 13,75; pergaminowe 17 — 21.

Na lubelskim rynku skór gotowych obecnie zastój. Notowano ostatnio za 1 kg. w hurcie: krupony Nr. 1 zł. 11,50, Nr. 2 zł. 2' zł. 10,50, Nr. 3 zł. 10, boki brandzlowe zł 8, średnie zł. 6,50, grube zł. 6, tafelki zł. 8, szczoki zł. 5, juchty I-szy gat. zł. 12,50. Zapotrzebowanie małe. Tendencja słaba.

NAMIASTEK SKÓRY PODESZWOWEJ.

Zagranicą ukazał się nowy namiastek skóry podeszwowej, który składa się ze skóry prawdziwej, przepojonej na gorąco specjalnym gatunkiem gumy z różnemi dodatkami ciał mineralnych. Nowy materjał na podeszwy ma podobno łączyć w sobie zalety obydwóch rodzajów podeszew, gdyż jest nadzwyczaj trwały, twardy, elastyczny, absolutnie nieprzemakalny i nie posiada przykrej właściwości gumy, polegającej na ślizganiu się na śniegu i błocie.

Pertraktacje węglowe anglo-polsko-niemieckie

W ubiegłą niedzielę i poniedziałek bawiła w Zagłębiu Ruhry delegacja właścicieli kopalń angielskich, która reprezentuje 90 proc. produkcji węgla w Jorkshire. Stąd udała się delegacja angielska do Kopenhagi, aby się poinformować na miejscu w organizacji hurtowego handlu węglem w Danji. W Berlinie konferowali Anglicy z przedstawicielami polskiego przemysłu węglowego. Celem tych konferencji było zorjentowanie się w możliwości międzynarodowego porozumienia między przemysłem węglowym angielskim a przemysłem węglowym europejskim.

Sprawa wywozu masła

Na ostatniem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów omawiano kwestję wprowadzenia premij wywozowych od masła w wysokości 20 zł za 100 kg, któreby skarb państwa wypłacał eksporterom tego artykułu. Wprowadzenie tego rodzaju premij w znacznym stopniu umożliwiłoby konkurencję na rynkach zagranicznych z innemi krajami eksportowemi masła, szczególnie na rynku niemieckim, gdzie od dnia 1 sierpnia wprowadzone zostało cło wwozowe, większe, niż poprzednio. Rozporządzenie o wymienionych premjach miało być ogłoszone i wprowadzone w życie.

Tymczasem dowiadujemy się, że sprawa się komplikuje. Ministerjum rolnictwa łączy sprawę premij wywozowych z projektem wprowadzenia kontroli nad wywożonem masłem. Ponieważ kwestja kontroli nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona, zatem z tego powodu odracza się wprowadzenie premij. Należy zeznaczyć, że spółdzielnie jajczarsko- mleczarskie starają się o zmonopolizowanie w swem ręku kontroli nad wywożonem masłem. Wywołuje to sprzeciw prywatnych eksporterów, którzy wskazują, że w ogólnym wywozie masła spółdzielnie pokrywają tylko 3 proc. eksportu, podczas gdy prywatny eksport znajduje się w wysokości 65 proc.

W wymienionej sprawie ma się w tych dniach odbyć narada w ministerjum przemysłu i handlu.

Nowa ekspansja trustu margaryny

Istniejący holenderski trust margaryny, znana angielska firma Lever Brothers (fabrykująca mydło), oraz dalsze firmy angielskie — Lipton Thea Ltd. Maypole Dairy Co i Home and Colonial Stores a wreszcie wielki koncern amerykański — Procter and Gamble and Co — pozostający w ścisłym związku z bankiem M. P. Morgan and Co, zawarły między sobą umowę, na podstawie której będą one wspólnie regulować i kontrolować produkcję oraz konsumcję margaryny. Jest to więc trust światowy, o potężnym kapitale 80 miljonów L, który będzie miał za zadanie wyeliminować konkurencję w dziedzinie produkcji, normowania cen i sprzedaży margaryny na kontynencie Europy i obu Ameryk. Cały przemysł margarynowy świata znajdzie się zatem wkrótce w rękach nowego trustu. Dotychczasowa konkurencja, którą prowadziła jeszcze fabryka Lever Brothers oraz Margarine Union, została wykluczona przez wejście obu tych wielkich firm, angielskiej i holenderskiej do nowego trustu.

—o—

POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO.

Onegdaj odbyło się zwyczajne miesięczne posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Banku dr. Wróblewskiego. Po wysłuchaniu sprawozdań dyrekcji oraz komisyj Rada rozpatrywała szczegółowo zadania Banku w dziedzinie kredytu, zabezpieczonego rejestrowym zastawem rolniczym, przyczem ustaliła, że przyznany na ten cel kredyt będzie mógł być w razie potrzeby podwyższony do 40 miljonów złotych. Następnie Rada uchwaliła m. in. zamianować zastępcę dyrektora Oddziału w Przemyślu, p. Karola Fallenbüchla — dyrektorem oddziału w Jarosławiu i urzędnika Oddziału w Stanisławowie, p. Władysława Stiebera — zastępcą dyrektora Oddziału w Przemyślu.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Szczegóły pożaru fabryki samolotów

Pierwotne doniesienia o pożarze w hangarach w fabryce „Samolot“ w Ławicy koło Poznania, były, jak się okazuje, znacznie przesadzone. Pożar, który rozprzestrzeniał się z wielką szybkością, zniszczył doszczętnie hangar, o powierzchni 60 mtr kwadratowych. Pastwą płomieni, jak dotychczas stwierdzono, padło 6 gotowych samolotów typu „BM 5“, „BM 2“ i „BM. 4“. Pozatem spłonęło 10 silników, skrzydlarnia, motorownia, mieszczące się w tym hangarze. Z płomieni zdołano uratować bardzo ważne rysunki konstrukcyj ne i projekty. Straty są b. poważne. Z pobieżnych obliczeń wynika, iż sięgają półtora miljona złotych. Komisja śledcza prowadzi badania, nad wykryciem przyczyn pożaru. Według wszelkiego prawdopodobieństwa pożar powstał skutkiem krótkiego spięcia. W czasie akcji ratunkowej, przy której czynna była straż pożarna miejska, wojskowa, kolejowa i lotnicza, kilku żołnierzy odniosło obrażenia. Jednemu z nich spadająca belka rozcięła poważnie twarz.

Nieudały zamach na kasę skarbową

W kasie urzędu skarbowego w Borszczowie przed kilkoma dniami Intendentura wojsk. zdeponowała znaczną sumę pieniędzy, przeznaczonych na zakupienie większej ilości owsa, siana i słomy. O znajdującej się pokaźnej sumie rychło dowiedzieli się miejscowi złodzieje i postanowili ograbić kasę.

Onegdaj około godz. 2 w nocy, złodzieje zakradli się na podwórze, w którem mieści się urząd zastępnie, po rozbiciu zamka do piwnicy, poczęli wiercić dziurę w sklepieniu. Naczelnik urzędu skarbowego Apolinary Gulewicz tej nocy jednak, jakgdyby w przewidywaniu kradzieży, wraz z woźnym Batnickim przesiedział w biurze, pilnując powierzonych mu pieniędzy skarbowych. Gdy rozległy się podejrzane szmery pod podłogą, naczelnik z jednego z dalszych pokojów zatelefonował do miejscowego posterunku, skąd przybyło dwóch posterunkowych. Po zamknięciu wszystkich wyjść, wszczęto poszukiwania.

W chwili, gdy jeden z policjantów zbliżył się do piwnicy, wyskoczyło z niej dwóch drabów, którzy ciosem zadanym w pierś posterunkowego, powalili go na ziemię i ostrzeliwując się, poczęli uciekać w stronę dworca kolei. Dwóch groźnych włamywaczy ujęto i odprowadzono na posterunek policji. Są to kasiarze: Wład. Orłowski i Fr. Czajkowski.

SANATORJUM DLA MŁODZIEŻY CHOREJ NA PŁUCA. Śląski Urząd Wojewódzki rozpoczął w Izdebnej budowę sanatorjum dla młodzieży cho rej na płuca. Koszt budowy wyniesie 4 milj. złotych.

Z POCZTY. Z dniem 16 bm. przemienia się nazwę urzędu pocztowego V. klasy Dąbrówka Infułacka koło Tarnowa na „Mościce“.

MOST BEZ NITÓW onegdaj został oddany do użytku publicznego na rzece Słudwi pod Łowiczem Most ten o rozpiętości 27 m. został wykonany bez zastosowania nitów, jako konstrukcja żelazna spawana elektrycznie i jest pierwszym mostem drogowym tego rodzaju na świecie. Wykonany został wedle projektu prof. Stefana Bryły. Próbne obciążenie dało doskonałe wyniki; konstrukcja zaś jest lżejsza o 15 proc. od stosowanych dotychczas konstrukcyj nitowanych.

SAMOBÓJSTWO B. INSPEKTORA ZAKŁADU W STUDZIEŃCU. W jednej z restauracyj warszawskich pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w serce Zygmunt Gumkowski b. inspektor zakładu wychowawczo- karnego w Studzieńcu. Był on jednym z oskarżonych w głośnym procesie przeciwko funkcjonarjuszom zakładu w sprawie o nadużycie władzy i znęcanie się nad wychowankami. Samobójca pozostawił kilka listów, m. in. do jednego z sędziów sądu najwyższego, do żony i do proboszcza w Studzieńcu. Dochodzenia policyjne prowadzone są w dalszym ciągu, celem ustalenia przyczyny samobójstwa.

KOMUNIKATY

— **ZSMR. MASADA** Dziś w sobotę o godz. 8'30 w lokalu stowarzyszenia zebranie członków z referatem tow. J. Djamenta nt. „Problem żydowsko arabski“.

— **ŻYD. SOC. PARTJA POALE SJON (POŁĄCZ. CSP.)** Dziś w sobotę · godz. 8 pop. nadzwyczajne walne zgromadzenie.

Olbrzymia afera podatkowa w Łodzi

Przed kilku dniami w Łodzi gruchnęła sensacyjna wiadomość o aresztowaniach osób podejrzanych o niedozwolone machinacje, polegające na zmniejszaniu sum, należnych skarbowi z tytułu podatków.

Wieść głosiła pozatem, że o zredukowanie należności podatkowych drogą niedozwoloną ubiegało się jedno z poważniejszych towarzystw akcyjnych, opierających się w znacznym stopniu na kapitałach zagranicznych. Towarzystwo to wpłacić miało izbie skarbowej w Łodzi 600.000 złotych tytułem podatku przemysłowego i obrotowego.

Dyrektor towarzystwa przyjął propozycję i podobno wpłacił a konto kosztów 10.000 złotych.

Gdy jednak załatwienie tej sprawy przeciągało się, a pośrednik zwlekał, firma zrobiła doniesienie w urzędzie śledczym.

Sprawa oparła się o wyższe władze centralne w Warszawie, które zainteresowały się nią.

Jak wielką wagę ministerstwo skarbu przykłada do tej sprawy świadczyć może fakt, że wydelegowało do Łodzi specjalnie naczelnika wydziału podatkowego w min. skarbu p. Świtalskiego.

Po przybyciu do Łodzi p. Świtalski odbył konferencję z władzami śledczemi w apartamentach swych w Grand Hotelu, poczem odbył rozmowy z prokuratorem i kierownikiem izby skarbowej.

Wyniki dochodzeń, trzymane dotychczas w ścisłej tajemnicy, będą za kilka dni, po ukończeniu śledztwa podane do wiadomości publicznej.

Mimo, iż nazwa firmy nie była wymieniona, jawił się dziś w pismach łódzkich sensacyjny list firmy Emil Haebler S. A. Bruksela — Łódź — Piotrków, która oświadcza, że jeden z wyższych urzędników firmy porozumiał się z [illegible] w sprawie zgłoszenia się pośredników podatkowych, którzy za opłatą 10.000 złotych podejmowali się załatwienia spraw podatkowych firmy w izbie skarbowej. Pośrednicy wykazali niezwykłą orjentację w szczegółach sprawy, których izba skarbowa nie udostępniła nawet firmie bezpośrednio zainteresowanej, wysokość prowizji zaś tłumaczyli rzekomą koniecznością opłacania się pewnemu wysokiemu funkcjonarjuszowi izby skarbowej.

W końcu firma Haebler oświadcza, że niezwłocznie po otrzymaniu propozycji pośredników, nie wypłacając im ani grosza, zawiadomiła o tem policję.

Dookoła filmu z czasów okupacji rosyjskiej w Tarnowie

Rozmowa z krakowianką p. Eibenschützową

Znany jest także i Krakowianom doskonały film osnuty na tle okupacji rosyjskiej w Tarnowie pt. „Hotel Lwowski“, w którym Pola Negri gra główną rolę. Obecnie film ten, opatrzony na powieści pisarza węgierskiego Ludwika Biry, został przerobiony na operetkę, do której muzykę ułożył znany kompozytor Gilbert.

Akcja filmu rozgrywa się w Tarnowie, gdzie rzeczywiście przed wojną istniał „Hotel Lwowski“. Właścicielem tego hotelu był błp. Soldinger, ojciec znanej w Krakowie p. Eibenschützowej, kilkakrotnej piękności na krakowskich redutach. „Neues Wiener Journal“ zamieszcza z okazji premjery operetki rozmowę z p. Eibenschütz na temat prawdy w sztuce filmowej. Okazuje się z tej rozmowy, że Ludwik Biro zupełnie zmienił rzeczywistość, albowiem służąca Anna, główna bohaterka filmu, wcale nie uratowała węgierskiego porucznika, lecz go wydała kozakom, którzy go skazali na śmierć. Z tego powodu władze austrjackie, które potem wkroczyły do Tarnowa, nawet internowały Annę.

Prawdziwe są tylko postacie epizodyczne, jak stary portjer Eljasz i kucharz Antoni. Artysta, który grał portjera Eljasza, cudowną stworzył kreację, jakgdyby przeniesioną żywcem z budki portjera do filmu.

KRONIKA

Wschód słońca	Wrzesień 14 Sobota 9 Elul 5689	Zachód słońca
5 m. 07		17 m. 56

Dziś akademja ku czci ofiar palestyńskich

Akademja ku uczczeniu poległych w czasie ostatnich zajść w Palestynie, urządzona staraniem Zjednoczenia Kobiet Żydowskich odbędzie się dziś w sobotę o godz. 8 wiecz. w Żyd. Domu Akademickim, Przemyska 3. W akademji udział wezmą: PP. Nella Rostowa, dr. Ign. Schwarzbart, Gusta Kohne, dyryg. Baruch Sperber i chór.

Komisje szacunkowe dla podatku przemysłowego

Z końcem br. upływa termin urzędowania tych członków komisyj szacunkowych dla podatku przemysłowego, którzy funkcję swą spełniali przez ostatnie 4 lata. Do 1 października br. winna Izba Przemysłowo- Handlowa zawnioskować Izbie Skarbowej odpowiednią ilość członków dla najbliższej 4-letniej kadencji. Kwestja wyboru nowych członków komisyj szacunkowych żywo interesuje nasze sfery handlowe i przemysłowe, gdyż od należytego składu tychże komisyj wielekroć zależy sprawiedliwy wymiar tego uciążliwego podatku. W sprawie ustalenia nowych członków komisyj szacunkowych urządza Krakowskie Stowarzyszenie Kupców masowe zgromadzenie kupców, które odbędzie się jutro w niedzielę 15 bm. o godz. 6'30 wiecz. w lokalu Stow. Grodzka 43

Program VI. Tygodnia lotniczo-gazowego w Krakowie

Przy licznym udziale delegatów komitetu ogólno- obywatelskiego i kół miejskich, odbyło się onegdaj posiedzenie komitetu Tygodnia LOPP w Krakowie, pod przewodnictwem inż. Króla Na zebraniu przyjęto sprawozdanie sekcji finansowej, imprezowo- odczytowej i propagandy, poczem ustalono w ogólnych zarysach całokształt programu. Tydzień rozpocznie się w niedzielę dnia 6 października uroczystem nabożeństwem w kościele Marjackim, poczem odbędzie się pochód propagandowy młodzieży i otwarcie wystawy lotniczo- gazowej, połączone z rozdaniem nagród dla zwycięsców w wojewódzkim konkursie modeli latających. Popołudniu tegoż dnia przewidziana jest wielka impreza lotnicza w zakresie lotnictwa sportowego, mianowicie pierwszy w Krakowie zlot awjonetek polskich z całego kraju, połączony z konkursem lotniczym i przelotem. W zlocie wezmą udział awjonetki polskie, a dla zwycięskich pilotów przyznane będą specjalne nagrody pieniężne.

W czasie Tygodnia sprzedawane będą losy na loterję lotniczą, której wygrane będą w postaci bezpłatnych przelotów turystycznych nad polskie Tatry. Pozatem odbywać się będą loty okrężne nad Krakowem na samolotach pasażerskich. W programie nadto uroczysta akademja ku uczczeniu naszych bohaterów przestworzy, połączona z przemówieniami i częścią muzykalno- wokalną.

Dla stwierdzenia sprawności naszego pogotowia obrony przeciwlotniczej oraz celem uświadomienia społeczeństwa o konieczności akcji LOPP odbędzie się próbny alarm z nalotem samolotów na Kraków, przyczem zorganizowana będzie czynna obrona przeciwlotnicza i gazowa m. Krakowa. Na zakończenie odbędzie się pokaz gazowy straży pożarnych i zadymienie mostu z udziałem lotnictwa, wojska, drużyn strzeleckich, harcerstwa i przysposobienia. Podczas Tygodnia odbywać się będzie werbowanie członków LOPP, sprzedaż wydawnictw Ligi, odczyty, wyświetlanie filmów, przemówienia w kinach i teatrach oraz zbiórka drobnych datków, któremi opodatkowane będą rachunki i bilety wstępu.

Kto wygrał na loterji?

W piątym dniu ciągnienia 5-tej klasy 19-tej loterji państwowej padły następujące większe wygrane (wcześniej podane przez nas już wczoraj podane):

Zł. 75.000 Nr. 138994.

Zł. 10,000 Nr. 3051, 55863, 102271, 112996, 114880, 123683, 129772.

Zł. 5000 Nr. 10155, 131625.

Zł. 3000 Nr.: 16107,30495, 75356, 133041, 157201, 161620. 164496, 181106.

Zł. 2000 Nr.: 15405, 45568, 558648, 98681, 99146, 133032, 140491.

Po zł. 1000 na n-ry: 10998, 12549 14154, 20726, 29695, 36157, 57046, 61006, 74720, 76517, 77515, 88215 100097, 102862, 105578, 105612, 112041, 115891, 117257 122876, 129377, 133735, 135754, 141282 152440, 168772 173658. 177084, 177087, 182025.

Po zł. 600 na n-ry: 8309, 11459, 12146, 14173, 17522 23674, 32965, 34890, 37720, 46663, 52698, 59060, 64548, 68914 84564, 94329, 105859, 106122, 106284, 106632, 113025, 175143, 183747.

Zabójstwo podczas wesela

Onegdaj wieczorem w czasie wesela u Franciszka Małysiaka w Ślemieniu (Nr. domu 205) powstała sprzeczka, a następnie bójka o dziewczynę pomiędzy Władysławem Gibasem (lat 27) i Józefem Bogaczem (lat 27) a Franciszkiem Sandorem (lat 25). Na pomoc Sandorowi pospieszył ojciec tegoż Stanisław (lat 55) wraz z córką Anielą (lat 28). W tej chwili rzucił się Władysław Gibas na Stanisława Sandora z nożem przy pomocy Feliksa Gibasa, Józefa Bogacza, Jana Gacha i Władysława Procholа, przyczem zaczęła się ogólna bójka na noże i koły. W bójce tej został zabity Stanisław Sandor, który otrzymał 11 pchnięć nożem oraz kilka uderzeń kijami w głowę, ponadto zostało rannych 6 osób. Sprawcy zabójstwa Władysław Gibas, Feliks Gibas, Józef Bogacz, Jan Gach i Władysław Prochoła ze Ślemienia zostali przytrzymani. O bójce zgłosił na posterunku policji w Ślemieniu Wincenty Myśliwiec około g. 1-tej. Przybyli natychmiast na miejsce posterunkowi zastali już dogorywającego Sandora i aresztowali zabójców.

—•—

— REJESTRACJA MĘŻCZYZN URODZONYCH W 1911 ROKU. Z dniem 16 bm. przystępuje magistrat miasta Krakowa do rejestracji wszystkich mężczyzn urodzonych w 1911 roku, a zamieszkałych w Krakowie. Wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1911, a zamieszkali obecnie w Krakowie, winni zgłosić się w magistracie m. Krakowa wydział V. (spraw wojskowych) t. p. w czasie od 16 bm. do 12 października 1929 włącznie w godzinach od 9 do 12 celem zarejestrowania się. Do rejestracji przynieść należy metrykę urodzenia względnie wyciąg metryki oraz ostatnie świadectwo szkolne względnie inne dokumenta osobiste.

— WCIELENIE DO SZEREGÓW AKADEMIKÓW PONADKONTYNGENTOWYCH. Powiatowe Komendy Uzupełnień rozesłały zawiadomienia akademikom zaliczonym do ponadkontyngentowych, że winni oni być w każdej chwili gotowi do odbycia czynnej służby. Ponadkontyngentowi akademicy wcielani będą w miarę zwalniania starszych roczników.

— REKRUTACJA DO FRANCJI. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie zawiadamia, że rekrutacja do Francji odbędzie się dnia 16 bm. w Bochni, dnia 26 bm. w Makowie i dnia 27 bm. w Krakowie. Zapotrzebowanie obejmuje robotników niekwalifikowanych samotnych i z rodzinami do fabryk, kopalń węgla i rudy żelaznej, rolników oraz szwajcarów do krów. Na kobiety zapotrzebowania niema.

— SPRZEDAŻ KONI WOJSKOWYCH. W dniu 17 i 24 bm. oraz 1 października br. o godzinie 8-ej na targowicy końskiej w Podgórzu Zabłociu odbędzie się licytacyjna sprzedaż większej ilości koni wybrakowanych z oddziałów artylerji i kawalerji garnizonu krakowskiego.

— ROZPRAWA O ZDRADĘ GŁÓWNĄ I SZPIEGOSTWO, która toczyła się przez cztery dni przed krakowskim sądem przysięgłych przy drzwiach zamkniętych, została wczoraj o godz. 4 popoł. przerwana ponieważ począwszy od dziś rozpisane są przed przysięgłymi inne rozprawy. Przerwana rozprawa toczyć się będzie w dalszym ciągu od poniedziałku, dnia 23 bm.

— AUTO NAJECHAŁO NA FURMANKĘ. Dn. 11 bm. o godz. 6-tej najechało auto ciężarowe Nr. Kr. 95860 na drodze Szczucin—Dąbrowa w Radwanie na jednokonną furmankę Stanisława Maślanego z Rudy—Zazamcze ad Dąbrowa, wskutek czego koń doznał złamania przedniej prawej nogi zaś wóz został częściowo połamany. Szofer nie zatrzymał po wypadku auta i odjechał szybko w kierunku Tarnowa. Koń wartości 600 zł został dobity. Z jadących nikt nie doznał uszkodzenia. Za kierowcą auta wdrożono poszukiwania, przyczem ustalono, że właścicielem auta jest Salomon Faber, zam. w Krynicy— Zdroju.

— AWANTURNIK- KIESZONKOWIEC CIĘTY SZABLĄ PRZEZ POLICJANTA. Wielką awanturę wywołał onegdaj Roman Józef (lat 38) z Krakowa, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania znany złodziej kieszonkowy wielokrotnie karany, z Mikołajem Szwierzło, odźwiernym Zakładu Braci Albertów, którego usiłował pobić. Zawezwany posterunkowy policji wezwał Romana do uspokojenia się, jednak ten wezwaniu nie uczynił zadość i rzucił się na posterunkowego, usiłując go rozbroić. Wówczas posterunkowy użył szabli i zadał Romanowi cięcie w lewą rękę poniżej łokcia Roman po opatrzeniu przez lekarza szpitala OO. Bonifratrów przewieziony został karetką pogotowia ratunkowego do szpitala św. Łazarza.

— Z CODZIENNEJ RUBRYKI. Żychowski Józef (lat 21) bez zajęcia zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego 26 i Małyca Jan (lat 23) robotnik zam w Skotnikach, aresztowani zostali za włamanie do gablotki N. Pałki przy ul. Mikołajskiej i kradzież owoców wartości 120 zł. — Ferko Kerpeć (lat 26) i Kwiatkowski Antoni (lat 34) cyganie, aresztowani zostali za kradzież garderoby. — Janicz Jan szofer zam. w Wieliczce, zgłosił do policji, że dnia 12 bm. skradziono mu zegarek wartości 150 zł z kieszeni marynarki, pozostawionej w aucie na ul. Bożego Ciała. — Kries Izak kupiec zam. przy ul. Krakowskiej l. 19 zgłosił do policji, że dnia 12 bm. między godz. 17 a 18 skradziono mu z otwartego przedpokoju narzutę na kanapę wartości 850 zł.

—o—

— W 13-TĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI zaginionych w Tatrach abiturjentów Juljusza Vogla i Jakóba Zippera dla uczczenia Ich pamięci składają zł 25.— na Kuchnię Akademicką

1490 Rodzice.

—•—

— CENTRALA ŻYDOWSKIEGO FUNDUSZU NARODOWEGO wzywa wszystkie organizacje młodzieży, ażeby najpóźniej do niedzieli, dnia 15 bm podały ilość swych członków, którzy wezmą udział w zbiórce ulicznej we wtorek dnia 17 bm.

— PRZEDSWIT HASZACHAR. Plenarne zebranie członków i absolwentów połączone z referatem pt. „Program pracy na najbliższy rok", odbędzie się dziś w sobotę 14 bm. o godz. 4'30.

— BNEJ SJON (Zielona 17). Dziś w sobotę punktualnie o godz. 3 pop. wygłosi dr. Ignacy Schwarzbart referat n. t. „Zadania młodzieży ogólnosjońskiej w chwili obecnej". Goście mile widziani.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 13. 9. 1929. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 82.50—83.50.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 121.75.

Zebranie giełdowe zaznaczyło minimalną chęć do pracy. Jedynie poszczególne papiery jak Zieleniewski w silniejszem zainteresowaniu przy nieco większych obrotach po kursie ustalonym. Silniej poszukiwano Bank Polski, który znacznie zwyżkował, jednakowoż z powodu braku towaru bez transakcyj. Reszta efektów bez ruchu. Z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna w nieco większych obrotach utrzymana.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez zainteresowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja niezmieniona. Nastrój spokojny. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i pół do 8.88 i pół, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.87 i pół do 8.88 i jedna czw., czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i trzy czw., czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Notowanie dzienne Banku Polskiego nie uległo zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 13. 9. PAT. Akcje: Bank Polski 169, 170 i jedna czw., Bank Związku Sp. Zar 78 i pół, Węgiel 68, Modrzejów 22, Norblin 140, 142 i pół, Starachowice 26 i jedna czw., Pożyczki. 4-proc. prem. poż. inwestycyjna 120 i jedna czw., 121, 210 i jedna czw., 5-proc. poż. dolarowa 60, 5-proc. poż. konwersyjna 49 i pół, 49 i trzy czw., 5-proc. poż. kolejowa 46 i trzy czw., 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Londyn 43.22 i pół, 43.33, 43.12. Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.89, 34.98, 34.80, Praga 26.38 i pół, 26,44 i pół, 26.32 i pół, Szwajcarja 171.76 i pół, 172.19 i pół, 171.33 i pół, Wiedeń 125.51 i trzy czw., 125.82 i trzy czw., 125.20 i trzy czw., Włochy 46.65, 46.76 i pół, 46.53 i pół, Marka niem 212.25.

Dalsze notowania giełdowe na stronie 15-tej.

Czego żądamy od Anglji i — od siebie?

Przemówienie Oskara Wassermanna na manifestacyjnym zgromadzeniu Jewish Agency w Berlinie

Dnia 14 sierpnia zamanifestowało w Zurychu żydostwo światowe w sposób uroczysty swe zespolenie z żydowskiem dziełem odbudowy Palestyny, przyczem świadomie usunięto wszystko co poszczególne grupy żydowskie między sobą dzieli, podkreślając to co je łączy, tak że sprzeciwiająca się jeszcze temu zespoleniu mniejszość pyta już, na czem właściwie polegała w Zurychu różnica między sjonistami a niesjonistami. Nikomu w Zurychu nie chodziło o uwidacznianie tych różnic. To było 14 sierpnia. A 15 sierpnia nastąpił w Palestynie atak.

Czy obie te daty przypadkowo się zbiegły, czy też był napad od dawna planowany i przygotowany, okaże śledztwo zarządzone przez rząd angielski jako władzę mandatową — nie przez rząd palestyński, który obecnie, jak już nieraz poprzednio, nie stanął na wyżynie zadania.

Trudności, które wypływają z konieczności przyjaznego współżycia i przyjaznej współpracy ludności arabskiej i żydowskiej w Palestynie, a które muszą zostać przezwyciężone, jeśli kraj ma się pomyślnie rozwijać — trudności te nigdy nie były zapoznawane przez Organizację sjonistyczną, a rozszerzona Agencja Żydowska

zwróci na nie specjalną uwagę.

Problem ten nie jest jednak nierozwiązalny, a obecne wydarzenia nie znajdują w nim — jak się z wielu stron błędnie przypuszcza — swego wyjaśnienia.

Dzięki intensywnej gospodarce rolnej, którą Żydzi przynieśli do Palestyny, wystarcza ten obszar nadający się już dzisiaj do uprawy rolnej dla o wiele liczniejszej żyd., a także i — bo również Arabowie z konieczności przejdą do intensywnej gospodarki — dla o wiele liczniejszej ludności arabskiej. Przez sztuczne zaś nawadnianie i zalesienie będą zdatne pod uprawę wielkie obszary ziemi leżące zupełnie odłogiem. Problem gospodarczy nie istnieje wobec tego w teraźniejszości, lecz może dopiero w dalekiej przyszłości. Obecnie mają Arabowie z imigracji żydowskiej tylko korzyści. Stworzono nowe i lepsze arterje komunikacyjne, służące zarówno Żydom jak i Arabom. Większy popyt podniósł cenę ich produktów a w konsekwencji polepszył ich stopę życiową.

Niezadowolenia wśród masy ludności arabskiej nie można też było zauważyć. Inna rzecz, że imigracja żydowska przynosi za sobą wielki przewrót stosunków, a wszędzie są ludzie, którzy wolą utarte ścieżki i czują się zagrożeni każdą zmianą.

Sfery te oddawna już podszczuwały i knuły, lecz pozostały bez wpływu, dość nieraz mogło się zdawać, iż mają rząd palestyński po swej stronie. I nadal pozostałyby sfery te bez znaczenia, gdyby nie udało się im problem polityczny i gospodarczy — o który w Palestynie niewielu. a wśród Arabów pozapalestyńskich niktby się nie troszczył — przenieść

na grunt religijny.

Fanatyzm zaś religijny łatwo ogarnia nietylko Arabów mahometańskich, lecz wogóle mahometan w całym świecie. Musimy przyznać, iż nie bezpieczeństwo to nie zostało zawczasu przez Żydów zrozumiane. W przeciwnym razie nie byłoby sie należało ogrniczyć do protestu przeciwko zajściom przy Ścianie Płaczu podczas ostatniego Jom Kipur, lecz byłoby trzeba wszędzie jasno i wyraźnie oświadczyć, że

Żydzi nie dążą do posiadania Ściany Płaczu lecz tylko do utrzymania przysługującego im oddawna prawa swobodnego odprawiania modłów przy Murze Płaczu.

Wskutek tego zaniechania udało się zaognić namiętności religijne w Palestynie i daleko poza Palestyną i uzyskać fundusze, bez których ostatnie zajścia byłyby prawdopodobnie niemożliwe.

Nieszczęście stało się, ofiary padły. Ubolewamy nad niemi głęboko, atoli [illegible] nie wolno nam ani na chwilę dać się wstrzymać od kontynuowania, intensywnego naszego dzieła.

Ażeby bez przeszkód i z pozytywnym skutkiem móc pracować — musimy wystawić żądania.

Rząd angielski i ustanowiony przezeń rząd palestyński wzięły na siebie zobowiązania, a w szczególności zobowiązały się „kraj postawić pod takie polityczne, administracyjne i ekonomiczne warunki, które gwarantują tworzenie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie", jak opiewa mandat. Musimy żądać,

AŻEBY TE ŻĄDANIA ZOSTAŁY SPEŁNIONE.

Angielski sekretarz stanu dla kolonij podkreślił w ostatnich dniach, iż rząd brytyjski nie ma zamiaru poddać ponownemu rozważaniu kwestji zarządu mandatem palestyńskim, i że wcale nie jest rozważaną sprawa zmiany polityki nakreślonej mandatem i deklaracją Balfoura. Przyjmujemy to z zadowoleniem do wiadomości. musimy jednak żądać, by wykonanie tej polityki powierzone było

TYLKO TAKIM URZĘDNIKOM W PALESTYNIE, KTÓRZY SIĘ Z TĄ POLITYKĄ PAŃSTWA TAKŻE OSOBIŚCIE IDENTYFIKUJĄ.

Żądamy, ażeby wszystkie szkody powstałe wskutek ostatnich rozruchów zostały poszkodowanym pokryte z funduszów publicznych, i ażeby, o ile możności, państwo pokryło te wydatki na koszt tych, którzy rozruchy zawinili. Żądamy — lecz nie wolno nam tylko od innych żądać, musimy także żądać od siebie samych—!

Premjer MacDonald oświadczył tymi dniami w Genewie, że wypadki palestyńskie nie są wypływem konfliktu rasowego, że nie należy ich uważać za spór między Mahometanami a Żydami. Zapewne nie należy ich w ten sposób oceniać, ale Mahometanie tak je oceniają, a my musimy wobec tego od nas, od każdego Żyda, który pragnie dobra Palestyny, bezwzględ[nie] to, czy żyje w Palestynie czy gdzieindziej, [żą]dać, ażeby niczego nie czynił i wszystk[iego] zaniechał, co w jakikolwiek sposób podjęte [być] może jako zamiar ukrócenia religijnych (n[a]turalnie także politycznych) praw mahometan w Palestynie. Musimy żądać, by

ze strony żydowskiej wszystko co tylko możliwe zostało uczynione, ażeby przywrócić i utrzymać harmonijne i przyjazne współżycie między ludnością arabską a żydowską.

My Żydzi jesteśmy bardzo starym [narodem] i wiele już przeżyliśmy. Trudno, ażeby się coś przydarzyło, czego już kiedyś nie przeżyli[ś]my. Kiedy Nehemjasz przystępował po wy[gna]niu do odbudowy Jerozolimy, już i wtedy Ara[bowie] chcieli mu w tem przeszkodzić. Kła[mli]wemi oskarżeniami starali się Arabowie w[ów]czas jak i obecnie zbuntować ludność prze[ciw] Żydom. Dziś służy do tego celu prasa i [tele]graf: wówczas posługiwał się przywódca [arab]ski (Geszem) listami, które były publicznie czytywane. Tylko, że Nehemiasz był ostr[oż]niejszy niż rząd palestyński. Na pierwszy z[nak] niebezpieczeństwa uzbroił swych budowniczych, połowa budowała a połowa stała na straży; w ten sposób doprowadzono dzieło do szczęśliwego końca.

RÓWNIEŻ I MY NIE DAMY SIĘ ODSTRASZYĆ.

Wzmożonemi siłami będziemy dalej budować. Koloniści żydowscy dzielnie się bronili, pomnożenie ich powiększa ryzyko napadu na nich i powiększa przeto ich bezpieczeństwo. Chcemy wszystko co w naszej mocy, każdy wedle naj[lepszych] swych sił, uczynić, aby imigrację żydowską do Palestyny, tak spotęgować, by w krótkim czasie znalazła ona zabezpieczenie sama w sobie. Jeśli żydostwo świata swoją powinność spełni, to się to uda, a jeśli nam się to uda, to będziemy mogli powiedzieć wraz z Nehemjaszem: „wajejdu ki meeth Elohejnu neestah homlacha hozoth", i poznają, że przy pomocy Boga naszego, dzięki duchowi żydowskiemu dzieło to zostało spełnione. (Burzliwe oklaski).

Sowiety przyjmują zaproszenie Anglji

Moskwa. 13. 9. PAT. Prasa ogłasza tekst zaproszenia rządu brytyjskiego do ponownego wysłania do Londynu przedstawiciela sowieckiego jak również odpowiedź Litwinowa na to zaproszenie, doręczoną w dniu wczorajszym charge d'affaires norweskiemu w Moskwie. Odpowiedź sowiecka brzmi: Rząd ZSRR. przyjął do wiadomości oświadczenie rządu angielskiego, w którem ten ostatni powołując się na deklarację z dnia 6 września zaprasza rząd sowiecki do ponownego wysłania swojego przedstawiciela do Londynu w dniu 24 bm. w celu rozpatrzenia wspólnie z angielskim urzędem spraw zagranicznych kwestji proceduralnej. Stosownie do wspomnianej deklaracji oraz noty z dnia 23 lipca rb., w której rząd sowiecki zgłasza gotowość omówienia w każdej chwili jedynie kwestji procedury przyszłych rokowań bez merytorycznego rozpatrywania kwestyj spornych — rząd sowiecki wyraża zgodę na wysłanie do Londynu w oznaczonym dniu tegoż przedstawiciela, zaopatrzonego w niezbędne pełnomocnictwa. Dokładna data wyjazdu delegacji oraz skład delegacji zakomunikowane zostaną w najbliższym terminie.

PPS. żąda dymisji gabinetu Switalskiego

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Warszawa. 13. 9. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie klubu parlamentarnego PPS. Po posiedzeniu ogłoszono następujący komunikat:

Dnia 13 września odbyło się pod przewodnictwem posła Niedziałkowskiego posiedzenie klubu parlamentarnego PPS poświęcone sytuacji politycznej. Referowali posłowie Niedziałkowski i Barlicki.

Po całodziennej dyskusji powzięto następującą uchwałę:

Z. P. P. S. stwierdza, że z chwilą zebrania się Sejmu, zadanie jego polegać będzie przede wszystkiem na ostatecznem wyjaśnieniu stosunku przedstawicielstwa ludowego do obecnego systemu rządzenia, reprezentowanego obecnie przez gabinet p. Switalskiego. PPS uważa, że jedynem wyjściem z sytuacji jest likwidacja tego systemu. Początkiem walki parlamentu o tę likwidację winno być uchwalenie przez Sejm żądania dymisji gabinetu p. Switalskiego.

Uchwała powyższa przyjęta została jednomyślnie.

Powrót z przygodami marsz. Piłsudskiego do Warszawy

Warszawa. 13. 9. (Sin). Dziś o godzinie 2 popołudniu powrócił samochodem z Druskiennik do Warszawy marsz. Piłsudski. Gdy auto marszałka przejeżdżało przez plac Trzech Krzyży, pękła opona wskutek czego samochów nie mógł ruszyć dalej. Momentalnie tłumy publiczności otoczyły samochód, wiwatując na cześć marszałka. Piłsudski przesiadł do pierwszej lepszej taksówki, która zawiozła go do Belwederu. Na dziedzińcu belwederskim jednak okazało się, że nie ma przy sobie pieniędzy na zapłacenie taksówki. Dopiero jeden z woźnych Belwederu wybawił marszałka z kłopotu i zapłacił szoferowi należną kwotę.

Wieczorem odbył marszałek konferencję z min. Świtalskim. b

Po zgonie Marshalla

Zurych. 13. 9. ŻAT. Zgodnie z ostatnią wolą Marshalla przewiezienie zwłok jego na cmentarz odbyło się bez żadnych uroczystości. W kondukcie pogrzebowym brali udział przedstawiciele Organizacji Sjonistycznej i zarządu gminy żydowskiej. Przez całą noc przy grobie zmarłego czuwała warta honorowa. Co do terminu przewiezienia zwłok do Ameryki, nic pewnego powiedzieć nie można z tego względu, że wszystkie obecnie odpływające okręty są już przepełnione. Prasa szwajcarska poświęca wiele miejsca osobie Zmarłego.

„Nieszczęśliwy incydent haski"...

MacDonald o polityce swego rządu wobec Francji

Paryż. 13. 9. PAT. W wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien" MacDonald oświadczył, że polityka rządu Labour Party jest w stosunku do Francji polityką ścisłej współpracy. *Na ogół rząd labourzystów wyznaje zasadę przyjaźni pomiędzy narodami i nie występuje przeciwko żadnemu z nich.* Nigdybym nie przystąpił do żadnego układu, z którego Francja byłaby wyłączona, lub który byłby zwrócony przeciwko niej. *Zrobimy wszystko co można, aby rozwiać nieporozumienia które zaszły wskutek nieszczęśliwego incydentu haskiego.* Polityka współpracy ściśle odpowiada uczuciom, które żywię w stosunku do Francji.

Wykrycie wielkich składów broni w Altonie

Berlin. 13. 9. PAT. „Berliner Tagblatt" i „Vossische Ztg." w depeszach z Hamburga twierdzą, iż w ciągu nocy dzisiejszej wykryto na podstawie zeznań osób, przesłuchiwanych w sprawie zamachów bombowych, *obszerne składy broni w Altonie i okolicy. Ma tu chodzić o większą ilość karabinów maszynowych, karabinów i granatów ręcznych najnowszego typu.* Broń ta miała być w ciągu dzisiejszej nocy dostarczoną do prezydium policji w Altonie. Oba pisma podają powyższą wiadomość w formie konkretnej, podczas gdy biuro Wolffa nadaje jej charakter pogłoski.

Altona. 13. 9. PAT. Biuro Wolffa donosi, jednak z pewnem zastrzeżeniem, że jeden z aresztowanych miał nocy wczorajszej złożyć zeznanie, według którego również w okręgu Winsel znajdować się ma wielki skład broni. W wyniku tego zeznania wczoraj późnym wieczorem wysłano tam większy oddział policji. Podobno wykryto już dotychczas 30 karabinów i 2 karabiny maszynowe. Biuro Wolffa zaznacza, że dotychczas wiadomość ta nie została oficjalnie potwierdzoną.

Wielkie nadużycia na szkodę skarbu sow. w Leningradzie

Moskwa. 13. 9. PAT. W łonie leningradzkiego trustu konstrukcji morskiej wykrytą została organizacja działająca na szkodę państwa. Orgnizacja ta przeciwdziałała rozwojowi konstrukcji morskiej w Sowietach, dążąc do przekazywania wszystkich obstalunków trustom zagranicznym. Na czele organizacji stał dyrektor techniczny trustu leningradzkiego Wladimir Kostienko, były członek komitetu centralnego S. R.-u; inni członkowie organizacji są wybitnymi specjalistami w dziedzinie konstrukcji morskiej. Szkody poniesione przez skarb państwa dzięki działalności organizacji wynoszą 18.000.000 rubli. **Oskarżonych jest 9 osób.**

Zmiany w rządzie sowieckim

Łunaczarski na nowem stanowisku

Moskwa. 13. 9. PAT. Ludowy komisarz oświaty ZSRR. Łunaczarski ustąpił ze swojego stanowiska. Miejsce jego zajął Bubnow. Po ustąpieniu prezesa ZSRR. Rykowa, Łunaczarskiego i Świderskiego zastępcy Łunaczarskiego, obecnie zaczyna krążyć pogłoska, według której w najbliższym czasie ma jakoby jeszcze nastąpić dymisja komisarza ludowego finansów Bruchanowa.

Moskwa. 13. 9. PAT. Łunaczarski został mianowany przewodniczącym komitetu dyrekcyjnego instytucyi naukowych Wcika.

Slub p. Malickiej

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Warszawa. 13. 9. (Sin) Dziś o godzinie 5.30 rano odbył się w jednym z kościołów warszawskich ślub znanej artystki dramatycznej p. Marji Malickiej z młodym artystą filmowym p. Zbigniewem Sawanem-Nowakowskim. W kołach artystycznych stolicy wywołał ślub ten wielką sensację.

Ciągnienie loterji klasowej

Szósty dzień

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Warszawa. 13. 9. Sn. Dziś w 6-tym dniu ciągnienia loterji klasowej wygrana w kwocie **100.000** zł. padła na nr. 116815, **20.000** — 154118 **15.000** — 103092, **10.000** — 132385, 141005, **5.000** — 113711, 119528.

Generalna dymisja zarządu Ligi piłki nożnej

Warszawa. 13. 9. PAT. W dniu wczorajszym odbyło się plenarne posiedzenie zarządu Ligi piłki nożnej. Po godzinnych obradach postanowiono zwołać nadzwyczajne zalne zebranie Ligi na dzień 5 i 6 października w Warszawie. Dotychczasowy zarząd Ligi uważając podnoszone przez niektóre kluby zarzuty za wysoce krzywdzące, *postanowił gremjalnie podać się do dymisji.* Ataki klubów opozycyjnych wymierzone były w pierwszym rzędzie przeciw działalności wydziału gier i dyscypliny. Według obiegających pogłosek na niedzielnem walnem zebraniu Ligi Pogoń (Lwów) zamierza wysunąć wniosek *unieważnienia tegorocznych rozgrywek ligowych.*

Nowe walki w Mandżurji

Wiedeń. 13. 9. PAT. „United Press" donosi z Mukdenu: Według komunikatów rządu mandżurskiego, rozpoczęły się dnia 12 września rano w pobliżu Sui Feng Ho ataki wojsk sowieckich, przy których rosjanie użyli armat, karabinów maszynowych i samolotów. Po trzygodzinnej walce, udało się Chińczykom odeprzeć Sowitów. Ponadto donoszą, że samoloty rosyjskie bombardowały pograniczne miasto Mandżurja i zniszczyły kilka budynków.

INFORMATOR GOSPODARCZY.

„1000": Jeżeli Pan chce, aby weksel był płatny w pewnym oznaczonym banku, w takim razie należy weksel domicylować, tzn. napisać na wekslu: „płatny w... w Banku...".

GDAŃSK: Na wyjazd do Gdańska potrzebny jest tylko dowód osobisty; o ile wiemy, nie robią tam trudności co do przebywania obywatelom polskim

„CIEKAWY MAGISTER": Należy się Panu urlop dwutygodniowy.

ULICA AGNIESZKI: Jeżeli lokal nie był wynajęty w czerwcu 1914, w takim razie można się zwrócić do Urzędu rozjemczego dla spraw najmu celem ustalenia czynszu podstawowego.

SJONISTA: Akcja Banku Kolonjalnego ma nominalną wartość 1 funta szt. Wartości giełdowej nie możemy określić.

H. S. DOBRA: Należy wnieść odpowiednie podanie do Urzędu Patentowego w Warszawie, ul. Elektoralna 2.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 13. 9 1929. Żyto 24 i pół do 38 i pół, pszenica 38 i pół do 40 i pół, jęczmień przemiałowy 25—26, jęczmień browarowy 28 i pół do 31 i pół, owies jednolity 21 i pół do 23 i pół. mąka żytnia 38.25, mąka pszenna 60—64, otręby żytnie 18—19, otręby pszenne 19 i pół do 20 i pół, groch Folgera 47—52, groch Wiktorja 56—64, rzepak zimowy 69—72. Usposobienie spokojne.

Giełda zurychska

Zurych, 13. 9 PAT. Paryż 20.31 i jedna czw. Londyn 25.16 i pół, Nowy Jork 5.19.22 i pół, Belgja 72.15, Berlin 123.57 i pół, Wiedeń 73.10, Praga 15.36 i pół, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.60, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.06.

Wolne posady

MASZYNISTKA rutynowana, polsko-niemiecka, ze znajomością buchalterji, znajdzie korzystne zajęcie. Zgłoszenia pisemne: „Prasa", Karmelicka, pod „Technika". 2400a

SIŁA biurowa, ewentualnie początkująca, ze szkołą handlową, stenografją, poszukiwana. — Zgłoszenia pod „Początkująca", „Prasa", Kraków, Karmelicka 16. 2399sa

PRZYJMĘ chłopca z lepszej rodziny, ze szkołą wydziałową, jako praktykanta: Nattel, Agnieszki 10. 1484g

POSZUKUJĘ panny dochodzącej na przedpołudnie do trzechletniego chłopca. Zgłoszenia między godz. 2—3: Nattel, Stradom 27, III. piętro. 1484g

PRAKTYKANTKA miejscowa (Żyd.) zostanie przyjęta do krawca damskiego. Wiadomość: ul. Szewska 19. 1451g

MUNDANTKE rutynowaną przyjmie od 1 października adwokat Dr. Tisiowitz, Dietla 44. Zgłoszenia po 18-tym września w godz. popołudniowych.

POSZUKUJE się rutynowanego buchaltera-bilansisty (kawalera). Stenografja polsko - niemiecka wymagana. Dokładne curriculum vitae, — odpisy świadectw i referencje pod „Zarząd Dóbr" z limami Dra E. Tincla, adwokata w Skolem. 2347x

INTELIGENTNA, rachliwa, poważna osoba znajdzie zajęcie jako akwizytorka i inkasentka w poważnej instytucji społecznej. Zgłoszenia pisemne pod „G. Ch." do Adm. „N. Dziennika". 2375x

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 39, I piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej pracy kobiecej. — Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej — z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich. Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad. 2263x

Posad poszukuja

MŁODY, zdolny chazen poszukuje na czas świąt posady w Polsce lub za granicą. Zgłoszenia: M. Guttman, Zakopane, Skibówki. 1488bp.

POCZĄTKUJĄCA siła biurowa poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Pracowita" do Adm. „Now. Dziennika". 1476x

OSOBA inteligentna, absolwentka kursu prof. Pingueta i prof. Schlesingera we Wiedniu, w zakresie dietyki i racjonalnego odżywiania, posiadająca już dłuższą praktykę szpitalną, poszukuje posady kierowniczki w większej instytucji, jak szpitalu, lecznicy i t. p. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „R. L.". 2381x

ABSOLWENT Wyższego Studjum Handlowego z praktyką, jako samodzielny buchalter i korespondent, poszukuje półdniowej posady. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Absolwent". 1479g

POCZĄTKUJĄCA siła biurowa, pisząca biegle na maszynie, znająca język niemiecki, poszukuje posady z wolną sobotą. Zgłoszenia: Ch. Lewinger, Podgórze, ul. Kalwaryjska 21. 1473g

STUDENT Wyższego Studjum Handlowego poszukuje półdniowego zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod „Studjum" do Adm. „N. Dziennika". 1485g

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcyj początków gry na fortepjanie także starszym początkującym (z przegry waniem) na bardzo przystępnych warunkach. — Zgłoszenia od godz. 3—5 Bocheńska 5, I. piętro, drugie drzwi na prawo. 1458g

JĘZYK FRANCUSKI, literatura, sztuka, historja Francji. Specjalność początki dla dorosłych. Ceny bardzo przystępne. Zgłoszenia: Bibigowa, Dietlowska 44, I. piętro. 2397er

TECHNICY DENTYSTYCZNI! Do egzaminu dla techników dentystycznych przygotowuje skrupulatnie medyk V. roku Uniw. Jagiell., pojedynczo względnie zbiorowo Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pewny egzamin". 1486g

M. BLINDMAN udziela lekcyj Judaiki, języka hebrajskiego i literatury. od początków do najwyższe go wykształcenia: Berka Joselewicza 9. 1456g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe. korespondencyjne, profesora Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 1723te

DYPLOMOWANA nauczycielka udziela lekcyj w zakresie szkół średnich: Kurniki 6, oficyny, I. piętro na prawo. 1482g

Matrymonjalne

WDOWĘ (nawet z jednem dzieckiem) do lat 40 właścicielkę dobrze prosperującego przedsiębiorstwa, której jednak brak kierowniczej męskiej ręki, pozna kawaler (Żyd) 42-letni przystojny, na stanowisku (zawód akademicki). Zgłoszenia nie anonimowe pod „Małżeństwo" do Admin. „Now. Dziennika". 3403x

DYREKTOR poważnej firmy w Warszawie, Małopolanin wykształcenie akademickie, pozna pannę kulturalną i posażną. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia tylko pisemne — sub „Przyszłość" do Biura ogłoszeń Blocha, Kraków, Gertrudy 23. 1478g

Lokale

POSZUKUJĘ mieszkania przy inteligentnej rodzinie, z całem lub częściowem utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Mania" do Adm. „N. Dziennika". 2402x

POSZUKUJE się lokalu z 3—4 ubikacyj w Wielkim Krakowie, dla celów przemysłowych. — Oferty do Admin. „Now. Dziennika" pod „Natychmiast 100". 1483g

RODZINA urzędnicza przyjmie na wikt i mieszkanie dwóch akademików, lub akademiczki. Wiadomość: Finkel. Podgórze, Zamojskiego 26. 11414g

POSZUKUJĘ za wysokiem odstępnem 3-ch pokoji z kuchnią i komfortem, w śródmieściu VII lub VIII dzielnicy, lub 4-ech pokoji z kuchnią i komfortem — Stradom ewent. stara Dietlowska. — Wiadomość do Adm. Now Dz. pod „Wysokie odstępne". 2341x

Różne

ZGUBIONO weksle wystawione przez Markusa Lernera, Złoczów, akceptowane przez Fabrykę czekolady „Nadzieja", Kraków, Mostowa 4. — Daty płatności: 15 listopada 1929 — Zł. 56, oraz 20 listopada — Zł. 56'93. Weksle proszę zwrócić: „Nadzieja", Kraków, ul. Mostowa 4. 2391ck

DR. KRITTENSTEIN L. zak, ur. 1888 r., unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków. 2389x

Sprzedaż

SWOSZOWICE. W pobliżu gmachu kąpielowego położona realność — składająca się ze starszego domostwa, ... ły nowej i pięknego placu budowlanego, z powodów familijnych tanio do sprzedania. Informacji udziela: Restauracja „...snerhof", Bielsko— ...nek. 23...

OKAZJA! Dwie maszyny do pisania, prawie nowe, marki „Remington", tylko po Zł. 550 — sprzeda: Skład maszyn do pisania M. Löwensteina, Kraków, Zwierzyniecka 8, II. piętro. 2401x

TAPCZANY, otomany rozkładanki, salony, poduszki, poleca tapicer: Tomasza 4, (obok placu Szczepańskiego). 2396x

POKOJE dziecięce i panieńskie w najlepszem wykonaniu. Ceny umiarkowane. Dogodne warunki „Specjalność", Kraków, Sławkowska 12, w podwórzu. 2067er

ŻELAZO betonowe dźwigary, (tregery), cement, Lewkowicz, Kraków, Dietlowska 115. 2167x

PŁACHTY nieprzemakalne na wozy autowe - czeskiego wyrobu, ceraty, chodniki, dywany, dostarcza najtaniej hurtownia Mänta Kraków, Bożego Ciała 19. filja Rynek 5. 2149x

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego).

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana